

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł.
za granicą zł.

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

20 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Kontu w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Wiele pozycji
do wygrania.

Omawianie problemów naszej sytuacji międzynarodowej nastrocza nie-małe trudności dla publicystyki a to ze względu na nastroje naszej opinii. Czujemy się ciągle raczej obiektem zdarzeń w świecie, niż ich współtwórcą. Najczęstszymi postaciami naszej reakcji na wypadki są optymizm lub pesymizm, uśmiechem pierwszego przyjęcia wiadomości pomyślnie, ze smutną twarzą drugiego, odpowiadamy na wieści złe.

Nie są to wcale męskie postawy wobec zdarzeń. Od przeszło półroka rozwijają Niemcy przeciw nam ofensywę na polu politycznym i gospodarczym. Przedstawiamy wszystkie jej etapy i formy na naszych łamach, jednak nie w tym celu, aby czytelników polskich przestraszyć, ale aby wskazać, że na akcję niemiecką winniśmy odpowiedzieć konsolidacją wewnętrznych sił państwa oraz rozwinięciem z naszej strony kontrofensywy na terenie zagranicznym.

Jednak okazuje się czasami, że taka metoda może się okazać za ostrą dla wielu, jak okazała się nią dla pewnego dziennika lwowskiego, który pod wpływem naszego pisma wprowadził jednego dnia poczuł się tak mocnym, że sądził, że poleganie na własnych siłach czyni nawet zbędnymi wszelkie sojusze, ale już następnego dnia doradził porozumienie się z Niemcami w ciągu zatem doby zgubił doszczętnie poczucie własnych sił. Obawiamy się aby tego rodzaju rozumowanie nie stało się przypadkiem właściwym szerszym gronom ludzi i dlatego uważamy że poniższe wyjaśnienia nie będą zbędne.

W rozgrywanej się kampanii o pakt gwarancyjny można tylko ustalić jeden fakt — fakt ofensywy niemieckiej przeciw Polsce. Ofensywa ta jest ujęta w formę gry, — chodzi zater o to, aby ta gra się nie udała. Niedopuszczalne do powodzenia gry niemieckiej jest rzeczka polskiej polityki.

Pozycja innych państw nie uległa w żadnej mierze zmianie takiej, aby sama przez się mogła Polskę niepokoić. Zdarza się tylko, że w pewnych wypadkach gra niemiecka zdobywa powodzenie, to znów sukcesy przypadają stronie polskiej.

W szczególności pozycja Francji, zwłaszcza w najważniejszym punkcie dotyczącym sojuszu z Polską, jak już mieliśmy sposobność niejednokrotnie zaznaczyć, nie uległa najmniejszemu wahnięciu. Stwierdza to ponad wszelką wątpliwość paryski „Temps” w artykule wstępnym ze środę, najwyraźniej inspirowanym, pisząc kategorycznie: „Cokolwiek się o tem mówi w różnych kołach zagranicznych, Francja nie zrezygnowała (mowa o pakcie gwarancyjnym. Przyp. wł.) w najmniejszej mierze z utrzymania gwarancji, jakie uważa za konieczne odnośnie do wschodnich granic Niemiec, jeśli się

chce skutecznie utrwalić bezpieczeństwo w Europie.

W tym samym duchu pisze lewicowy organ „Ere Nouvelle”, gdzie czyta my z okazji akcji podjętej przez polską dyplomację:

„Możemy szczerze się cieszyć, iż minister Skrzyński, wybitny polski mąż stanu zdołał przekonać Zachód o podstawowej prawdzie, że nie będzie istniał pokój na Zachodzie, bez należytego gwarantowanego pokoju na Wschodzie”.

Również i stanowisko Anglii nie zmieniło się. Jest dążeniem polityki angielskiej zapewnić sobie rozstrzygający głos w Europie, wyrósł mianowicie do roli arbitra między państwami. Jednak pod tym względem planom polityki rządu angielskiego stoi na przeszkodzie nastroj opinii kraju. Opinia ta jest przeciwną wszelkim zobowiązaniom i godzi się, co najwyżej na

przyjęcie gwarancji co do Renu. Paraliżuje to swobodę ruchów Anglii w Europie wschodniej. Bo w polityce międzynarodowej niechęć do obowiązków jest czymś równoznacznym z rezygnacją z czynnej i wpływowej roli. Politycy angielscy rozumieją dobrze, że nastroj opinii ich kraju utrudnia im zadanie.

Z trudności polityki angielskiej zdaje sobie doskonale sprawę Francja, o czym świadczy poniższy ustęp wspomnianego wyżej artykułu „Temps’a”, że rokowania dotyczące tych dwóch problemów (paktu reńskiego i paktu wschodniego) będą oddzielne, to rzecz zrozumiała, skoro się zważy, że nie wszystkie państwa w grę wchodzące będą w równym stopniu zainteresowane w ich rozwiązaniu. Polska i Czechosłowacja nie będą brać udziału w zawarciu paktu reńskiego, skoro nie przyjmują na siebie szczególnych zo-

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku
rozstrzygnięta w myśl tezy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Genewy, na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów sprawa

poczty polskiej w Gdańsku załatwiona została w myśl tezy polskiej.

Bezpieczeństwo Polski i pakt reński
Narady warszawskie min. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Dziś rano powrócił do Warszawy minister Skrzyński. Przed południem minister Skrzyński odbył konferencję z premierem Grabskim. W dniu dzisiejszym przyjęty jeszcze będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej. W kołach politycznych panuje przekonanie, że w czasie konferencji dzisiejszych głównym tematem obrad rządu będzie sprawa gwarancji granic zachodnich Polski w związku z toczącymi się przygotowaniami do pa-

ktu reńskiego. Omawiane mianowicie będą sposób i forma, w jakiej Polska ogłosi oficjalne żądania o równoczesnym traktowaniu gwarancji granic polsko-niemieckich i bezpieczeństwa ze sprawą paktu reńskiego. Dotychczas — jak wiadomo — sprawa ta była przedmiotem rozmów ministra Skrzyńskiego z Briandem i Chamberlainem, natomiast rząd niemiecki nie był dotychczas oficjalnie o żądaniu Polski zawiadomiony.

„Pax germanica”.
Prasa francuska wzywa do czujności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Paryża, „Eclair” stwierdza, że mimo oporu rządu niemieckiego ministrowie Skrzyński i Benesz powinni brać udział w konferencji pokojowej.

Minister spraw zagranicznych Briand może nawet byłby gotów przyznać słuszność ministrowi niemieckiemu. „Ostrożnie!” pisze pismo, to, co się dzieje nad Wisłą, obchodzi nas we Francji tak samo, jak to, co się dzieje nad Renem. Polacy i Czesi potrzebują nas, ale i my ich potrzebujemy. — Jeżeli Skrzyński i Benesz stracą wiarę w naszą pomoc i zostaną wcieleni w orbitę polityczną i gospodarczą Niemiec, stra-

cimy ostatecznie owoce naszego zwycięstwa i zostaniemy niedługo wasalami. Na to liczą Niemcy. Chcą narzucić światu pokój nie Brianda, lecz swój: Pax Germanica.”

„Journal de Debats”, omawiając kwestię paktu bezpieczeństwa, stwierdza, że rząd niemiecki będzie robił wszystko, by przeszkodzić równoczesnemu omawianiu paktu zachodniego i bezpieczeństwa Polski. Niemcy raczej wolą zerwanie rokowań, niż przychylić się do postulatów Polski. Jest rzeczą gabinetów sojuszników w szczególności Francji, by sprawy te zostały złączone.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

MAGAZYN MÓD

„Chic Parisien”

Lwów, Akademicka 5. (Mezanin).

Zaopatrzonej jest w duży wybór kapeluszy, najnowsze modele ostatnich kreacji. 7444

bowiazań w tym przedmiocie. Podobnie Anglia nie chce się angażować poza to, czego wymaga zachowanie jej własnego bezpieczeństwa, to znaczy poza granice Renu, zamierzała po wstrzymaniu się od wszelkiego bezpośredniego udziału w zawieraniu taktów arbitrażowych między Niemcami a Polską i Czechosłowacją, którym tylko Francja ma udzielić swej gwarancji.

Trzeba być z pełnym podziwem dla mistrzostwa powyższej enuncjacji „Temps’a”: jest w niej równorędne potraktowanie roli Polski i Czechosłowacji przy zawieraniu traktatów arbitrażowych oraz roli Anglii w układaniu paktu reńskiego, z równoczesnym uwypatleniem stanowiska Francji górującego nad Anglią w tym względzie, że ta ostatnia dba o pokój tylko na pewnym odcinku, podczas gdy Francja zabezpiecza pokój wszędzie i wogóle podejmuje się roli obszerniejszej i wydatniejszej.

Jest stąd i pouczająca nauka dla naszej opinii politycznej. Niema roli bez obowiązków — o tem trzeba pamiętać. Tylko ta prawda może być punktem wyjścia szerszej akcji polskiej polityki zagranicznej. Odnosimy wrażenie, że na takim właśnie ujęciu roli Polski w świecie międzynarodowym został oparty plan polskiej kontrofensywy, plan polskiej akcji, zmierzającej do sparaliżowania zabiegów niemieckich.

Chodzi o uwypatnienie ogólnej roli Polski w świecie międzynarodowym. Niema pokoju w Europie, gdy nie będzie go na pograniczu Polski. To negatywna prawda, którą polityka polska musi uświadomić europejskiej opinii politycznej.

A pozytywna prawda, którą winniśmy głosić Europie, będzie przekonanie jej, że jesteśmy czynną siłą pokoju. Niedawno kierownik naszej polityki zagranicznej oświadczył opinii francuskiej, że w razie zagrożenia Paryża, Polska byłaby pierwszą, która pospieszyłaby na pomoc. W zestawieniu z przytoczonym przez nas ustępem „Temps’a” widzimy, jak szczęśliwym było to oświadczenie.

Nie jest w obecnej chwili naszym zadaniem kreślenie całokształtu metod polskiej polityki zagranicznej. Chcielibyśmy tylko wskazać, że nasza aktywna polityka jest możliwa, że fundamenty naszej pozycji europejskiej są silne, trzeba tylko, aby nasza opinia publiczna umiała reagować na wypadki nie nastrojami lecz podjętą do akcji i planem.

Na skutek ataku niemieckiego żadna pozycja Polski nie została przegrana, a zato do wygrania jest ich wiele.

Trzeba się wprawiać w ich wygrywanie i zdobywanie. Jest to zadaniem nie tylko oficjalnej polityki polskiej, ale i całego narodu. (w6)

JUGOSŁAWIA I TURCJA.

Belgrad, 9 września. (AW.) W najbliższym czasie zostanie zawarty jugosłowiańsko-turecki traktat przyjaźni. Pomimo że po skończeniu wielkiej wojny Jugosławia z Turcją nie zawarły traktatu pokojowego, państwa te znajdują się formalnie do dziś dnia w stanie wojny. Po ukończeniu zgrupowania Ligi Narodów mają być podjęte nowe stosunki dyplomatyczne oraz rokowania o zawarcie traktatu przyjaźni. Jak wiadomo w latach poprzednich Polska sprawowała opiekę konsularną nad obywatelami tureckimi w Jugosławii i jugosłowiańskimi w Turcji.

CHAMBERLAIN PRZECIW SOWIETOM.

Londyn, 19 września. (AW.) Chamberlain wygłosił mowę, w której ostro występuje przeciwko zgubnym wpływom Rosji i Szwecji. Obecna sytuacja w państwie „Błękitnego Smoka”, jest tak poważna, że nie należy na cel zatajać wielkich trudności politycznych jakie powoduje. Sowiety, wysyłając obecną trudną dla mocarstw sytuację zmierzają do zniszczenia chińskiej opinii publicznej przedwzrostem Anglii oraz innym państwom.

WYŁOM W AWENTYŃSKIEJ OPOZYCJI PRZECIM MUSSOLINIEMU.

Mediolan, 19 września. (PAT.) Tel. Comp. Zarząd stronnictwa maksymalistów uchwalił wystąpić z bloku nopozytywnego na Awentynie: uchwale użasadnia zarząd ten, że dalsza przynależność do bloku awentynskiego równa się zupełnej bezczynności. Komitet wykonawczy stronnictwa opozycyjnego zbada sytuację wywołaną wystąpieniem stronnictwa maksymalistów i będzie dalej obstawał przy swej dotychczasowej taktyce wobec rządu.

Herbata RIEDLA

PÓŁ MILJONA ZA SCHWYTANIE ABD-EL-KRIMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Melilli Mulej, sultan marokański wydał odezwe, w której obiecuje nagrodę w wysokości 500.000 fr. za dostarczenie mu Abd-el-Krima, żywego lub martwego.

Z ZEMSTY ZA EGZAMIN PODPALENIE PARLAMENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) Według ostatnich wiadomości z Tokio, gmach parlamentu podpalił student japoński ze zemsty za zbyt trudny egzamin. Rząd polecił zbudować barakki drewniane w celu pomieszczenia w nich tymczasowo parlamentu.

O JEZYK OBRAD LIGI NARODÓW.

Genewa, 16 września. (PAT.) W czasie obrad Rady Ligi Narodów znówu wyłonila się sprawa języków używanych w czasie obrad. Przedstawiciel PAT. dowiaduje się, że delegat hiszpański zgłosił protestując o uwagi przewodniczącego używaniu jakiegokolwiek innych języków aniżeli francuskiego i angielskiego. Wywołane to zostało faktem, że delegacja Austrii i Niemiec przemawiała po niemiecku w czasie obrad-komitetu ekonomicznego w sprawie finansowej kontroli Austrii. Niemieckie przemówienie kanclerza Austrii musiało być tłumaczone zgodnie z przepisami Ligi Narodów przez tłumacza dostarczonego przez stronę przemawiającą w innym języku niż oficjalnie aprobowany. W sprawie tej delegat hiszpański wyraził tendencję, w razie nieścisłego przestrzegania przepisów obrad w sprawach językowych, zażądania, aby język hiszpański również został dopuszczony do obrad. Według prywatnej informacji korespondenta PAT., żądanie hiszpańskie co do niedopuszczenia innego języka niż francuski i angielski, zostanie uwzględnione.



REMINGTON MODEL 12

PISZE CICHÓ I MA „IDEALNE UDERZENIE”

TOW. BLOCK-BRUN SP. AKC.

WARSZAWA HOTEL „BRISTOL”
7165 ODDZIAŁ
LWÓW, UL. PAŃSKA 11. TELEFON 15-55.

Zjazd nieoficjalny i oficjalny.
Informacje „Timesa”.

Londyn, 19 września. (AW.) Wedle doniesień „Timesa” zejdą się ministrowie s. zagr. Anglii, Francji, Belgii, Niemiec i Włoch najpierw nieoficjalnie dla omówienia wszystkich spraw, które dają powód do różnicy zdań między państwami.

Jeżeli we wszystkich ważnych kwestiach osiągnięte zostanie porozumienie przedstawicieli tych 5 państw mo-

zna będzie dopiero wtedy zwołać wielką konferencję, celem ostatecznego sformułowania paktu bezpieczeństwa.

W konferencji tej będą mogli wziąć udział także przedstawiciele Polski i Czechosłowacji, gdyż nie można rozpatrywać sprawy paktu bezpieczeństwa bez udziału zainteresowanych państw środkowo-europejskich.

Coraz aktywniejsze stanowisko Włoch w sprawie bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Genewy, że powszechna uwaga skupiona jest na pracach komisji rozbrojeniowej (trzeciej). Delegat włoski Cappelletti wypowiedział się za rozbrojeniem dopiero po zagwarantowaniu bezpieczeństwa i poparł ten rezolucję Quinones'a de Leo.

Cappelletti wykazał niebezpieczeństwa, jakie wynikłyby z rozbrojenia, twierdząc, że stan rozbrojenia zależy nie tyle od ilości karabinów i żołnierzy, ile od stanu gospodarczego i moralnego

danego narodu. Zbadanie tych stale zmieniających się czynników jest skomplikowane i trudne do ustalenia. Ogólne rozbrojenie byłoby lekkomyślnością. Liga Narodów nie ma kontroli nad Rosją i państwami azjatyckimi.

Realne ujmowanie zagadnień politycznych, oraz coraz aktywniejsze mocarstwowe stanowisko Włoch w sprawie bezpieczeństwa budzi ogólne zainteresowanie. Powiada, że Mussolini nie ograniczy się w tej sprawie do biernej roli lecz zajmie zdecydowane stanowisko.

Sukces Polski w komisji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Genewy, Polska odniosła tam pewien sukces, wchodząc do podkomisji, wyłonionej przez komisję rozbrojeniową, mającą uzgodnić inne rezolucje ze stanowiskiem delegata Hiszpanii Quinones de Leo. W podkomisji tej Polska reprezentować będzie blok państw środkowo-wschod. Jak wa-

domo delegatem Polski do tej podkomisji został p. Jan Dębski.

Kandydatura Polski natrafiła na trudności lecz ostatecznie przeszła popartą przez Benesa i przedstawiciela M. Ententy i przedstawiciela państw bałtyckich. Polska poprze rezolucję Quinones'a de Leo.

Sprawa Mossulu odroczone.

Genewa, 19 września. (PAT.) W sprawie Mossulu, t. zw. „komisja trzech” złożona z Undena, Quinones de Leon i Guanego postanowiła zwrócić się do międzynarodowego trybunału rozjemczego o rozstrzygnięcie kwestii, czy decyzja Rady Ligi Nar-

dów w sprawie ustalenia granic między Turcją a Irakiem ma być powzięta jednomyślnie, czy też większością głosów. W ten sposób sprawa Mossulu niedoczekala się rozwiązania na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Zupełne odosobnienie Gdańska.

Genewa, 19 września. (PAT.) Należy stwierdzić, iż całe dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów wykazało zupełne odosobnienie Gdańska, którego argumenty co do opinii Trybunału haskiego i komisji ekspertów nie znalazły posłuchu. Wystąpienie Szwecji, która poprzednio zawsze popierała Gdańsk, było teraz zawodem dla jego przedstawicieli. Również na zaznaczenie zasługuje wystąpienie delegata Anglii Lorda Cecilja, który wykazywał bezpodstawnosć oświadczeń i złą wolę delegacji gdańskiej.

Genewa, 19 września. (PAT.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu wysłuchiwała sprawozdania Quinones de Leon w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister Strassburger wypowiedział się w imieniu Polski za przyjęciem sprawozdania, natomiast prezydent Senatu gdańskiego Sahn domagał się przekazania sprawy stałemu Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze do rozstrzygnięcia lub zaopiniowania. Przedstawiciele Anglii i Szwecji wystąpili przeciw temu żądaniu, jako niezasadzonemu oświadczając, że należy oprzeć się na orzeczeniu, wysłanej do Gdańska w swoim czasie komisji rzeczoznawców.

Rada Ligi Narodów zatwierdziła jednomyślnie wnioski sprawozdawcy, odrzucając żądanie Gdańska.

Genewa, 19 września. (PAT.) Rada Ligi Narodów obradowała na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym nad

sprawą utworzenia polskich magazynów amunicyjnych na terytorium Gdańska. Przedstawiciele Polski i Gdańska przyjęli wniosek sprawozdawcy, który Rada jednomyślnie zatwierdziła. Półwysep Westerplatte będzie 1 listopada odstąpiony Polsce celem utworzenia magazynów amunicyjnych.

Gdańsk, 19 września. (PAT.) Tut. pisma donoszą z Genewy: Po powzięciu decyzji przez Radę Ligi w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, Sahn zaznaczył, że wykreślenie przez komisję rzeczoznawców granic portu nie uwzględnia podstawy prawnej ustalonej przez Trybunał haski i że rzeczoznawcy nie postępowali bezstronnie. Wniosek ten domagający się odesłania sprawy do Trybunału w Hadze celem wykreślenia definitywnej linii granicznej względnie celem wydania nowej opinii prawnej uznany został przez sprawozdawcę Quinones de Leon za nie do przyjęcia i Rada Ligi przeszła nad nim do porządku.

EKSPORT ZBOŻA I WĘGLA PRZEZ GDAŃSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Według informacji Oddziału Banku Polskiego w Gdańsku w sierpniu eksportowano przez Gdańsk 15.000 ton zboża, węgla wywieziono w sierpniu przez Gdańsk około 75.000 ton, we wrześniu eksport jest jeszcze większy. O zwiększającym się eksporcie węgla polskiego oświadcza również dane, zbierane przez kатовicki oddział Banku Polskiego.

PRZERACHOWANIE WKŁADÓW W. P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo). W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 18 lipca br. o przerachowaniu markowych wkładów oszczędnościowych w PKO. Ministerstwo skarbu przystąpiło już do ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego PKO. przystąpi do przerachowania wkładów i rozpocznie dokonywać wypłat według przepisów ustawy.

ZAKUPY PAŃSTWOWE ZA GRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) W dążeniu do ograniczenia importu zagranicznego ministerstwo skarbu już w r. 1920 zawiadomiło inne ministerstwa, że wszelkie zakupy państwowe zagranicą mogą być czynione tylko za zgodą ministerstwa skarbu, które w miarę potrzeby zasięgnie rady Komitetu ekonomicznego Rady ministrów. W końcu tego okólnika ministerstwo skarbu zaznacza, że umów zawartych wbrew tym zasadom nie będzie akceptowało i nie da żadnych kredytów na ich zrealizowanie.

Okólnik ten obowiązuje do tej pory.

NOWE HELMY POLICJI.

Warszawa, 19 września. (AW.) D. 19 bm. w parku Sobieskiego odbyła się próbna defilada policji państwowej w nowych hełmach. Hełmy te wprowadzone zostaną do użytku praktycznego we wtorek dnia 22 bm.

DOSTOJNICY PRAWOSŁAWIA U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 19 września. (AW.) Dnia 19 bm. Prezydent RP. przyjął delegację Patriarchatu konstantynopolańskiego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prof. Dr. Jan T. Lenartowicz

ordynuje obecnie we Lwowie Sykstuska 42, od 3-ciej, do 4-tej popoł.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Komunikat warszaw. Instytutu Aerologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 b. m.: naogół dość pogodnie, cicho, bez opadów, rano jednak mgliście, miejscami chmurno (za zachodzie kraju) noc chłodna, w górach możliwe przymrozki, potem znaczne ocieplenie wskutek inwazji przy słabych wiatrach wschodnio-południowych.

DOCHODY I WYDATKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (zo) Jak wynika ze sprawozdania Centralnej księgowości ministerstwa skarbu, — wpływy do skarbu państwa z województwa śląskiego nie pokrywają wydatków na to województwo. — W sierpniu autonomiczne przychody województwa śląskiego wynosiły 3.396.790 zł., autonomiczne zaś wydatki 5.235.000 złotych.

WINA RIEDLA

ODEZWA POZNAŃSKICH INSTYTUCYJ GOSPODARCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) W związku z nadzorem sądowym nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu i nad Bankiem Handlowym Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu i szereg poważnych instytucji wydały odezwę, w której stwierdzają, że obawy klientów bankowych o ich wkłady są zupełnie bezpodstawne i wzywają społeczeństwo, by w obecnej krytycznej sytuacji stanęło na wysokości zadania i przeciwstawiło się destrukcyjnej robotce żywiołów, działających na szkodę państwa.

DR. KOŁNIK WYDANY WŁADZOM POLSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) Dziś dostawiony będzie do granicy i wydany władzom polskim dr. Kołnik, który przez swoje oszukańcze manipulacje naraził na olbrzymie straty szereg wielkich banków.

PROŚBA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) Do ministerstwa pracy i opieki społecznej zwróciła się delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą, by rząd wydał rozporządzenie na mocy którego na czas trwania bezrobocia sądy nie wydawałyby nakazów eksmisji na bezrobotnych, którzy nie zapłacą komornego. Ministerstwo pracy obiecało w miarę możliwości spełnić prośbę delegacji.

PRZEDWCZESNE INFORMACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (zo). Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o liście towarów zakazanych do importu względnie o podniesieniu cel, są nieścisłe i dotyczą tylko projektów.

Decyzja rządu jeszcze nie zapadła, wobec czego wszelkie informacje o podniesieniu cel, względnie zakazie przywozu towarów są przedwczesne. Stwierdzić jednak należy, że projektowane zarządzenie co do podniesienia cel i zakazów importowych nie dotyczy artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. Wytyczną zakazu jest dążenie rządu do poparcia rodzimej produkcji i ograniczenie sprzedaży artykułów zbytku.

„WOLFF” O NARADACH GENEWSKICH.

Berlin, 19 września. (PAT.) O dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów Biuro Wolfa podaje: Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu poświęconem sprawie poczty polskiej

w Gdańsku, zatwierdziła wbrew zastrzeżeniom Gdańska raport komisji rzeczoznawców w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Prezydent Salm, w imieniu Senatu gdańskiego zażądał przekazania sprawy dla ostatecznego rozstrzygnięcia haskiemu Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej. Przedstawiciel

polski Strassburger sprzeciwił się tej propozycji i prosił Radę Ligi o natychmiastową decyzję.

Wobec dzisiejszej decyzji Rady Ligi — donosi dalej Wolf — rząd polski, z pośród skrzynek pocztowych, wywieszonych w styczniu br. na obszarze Gdańska, będzie musiał usunąć trzy, wszystkie inne natomiast zostaną na swoich miejscach.

Przewyżka dochodów państwowych w sierpniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo). Przychody poszczególnych ministerstw dały w sierpniu 115.449.963 zł. dochody przedsiębiorstw państwowych zł. 1.363.767, monopolowe zaś dochody

skarbu państwa 154.978.501 zł.

Rozchody zostały zamknięte w sierpniu sumą 152.664.046 zł., co daje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 2'03 miliona zł.

Tajne narady u marszałka Rataja
Premier zapowiada nowy program gospodarczy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Wczoraj popołudniu w prywatnych apartamentach marszałka Sejmu odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział premier Grabski, oraz posłowie sejmowi, członkowie komisji budżetowej Barlicki Chaciński, Głabiński, Zdziechowski Gruszka, Poniatowski, Stolarski, Jarożyński, Śliwiński i Wiślicki.

Zebrań zabrał głos marsz. Rataj, poczem zabrał głos premier Grabski i w 1½ godzinnej mowie zapoznał posłów z sytuacją gospodarczą państwa, wskazał na szereg środków zaradczych i

zapowiedział, że rząd wystąpi przed plenum Sejmu z nowym programem gospodarczym.

W czasie dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu premiera wystosowano do premiera szereg zapytań, na które premier udzielał wyjaśnień. Zarówno szczegóły przemówienia, jak i postulaty wysunięte w toku dyskusji uznane za ściśle poufne. Równocześnie postanowiono, że konferencje te będą kontynuowane.

Zamówienia SHS. na węgiel polski

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Katowic, delegacja jugosłowiańska, w której skład wchodzi przedstawiciel Izby handlowych i przemysłowych w Jugosławii, bawiąc onegdaj w Katowicach złożyła ofertę na większą dostawę węgla górnośląskiego do Jugosławii. Chodzi tu o dostawę węgla

dla kolei jugosłowiańskiej, dla marynarki, oraz dla gazowni niektórych miast Jugosławii. Obecnie Związek Przemysłowców bada warunki tej oferty.

O ile transakcja ta przyjdzie do skutku, eksport węgla polskiego do Jugosławii znacznie się powiększy.

Znowu aresztowanie komunistów
Na tropie nowej komunistycznej bojówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Władze policji politycznej wpadły na ślad nowo zorganizowanej bojówki Związku młodzieży komunistycznej na terenie jednej z większych fabryk w Warszawie. Po zebraniu konkretnych wiadomości poddano fabrykę obserwacji.

Nocy wczorajszej policja aresztowała młotkarskiego Zdzisława Andrzejewicza. Przy rewizji, dokonanej u niego w mieszkaniu znaleziono bogatą literaturę komunistyczną, oraz odezwy polskiej partii komunistycznej, przygotowane do kolportażu.

Tej samej nocy funkcjonariusze policji politycznej dokonali rewizji u innych

członków tzw. młodzieży komunistycznej, u których natrafili na poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze lwowskie kolportera bibuły komunistycznej w języku żydowskim. Chaima Edelsteina. U Edelsteina znaleziono kilka kilogramów odezwy, powiązanych w paczki i przygotowanych do wysyłki do Lwowa. Edelsteina oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Pozatem aresztowała policja agenta komunistycznego Leha Grünberga, zamieszkałego w Lublinie. Rola jego polegała na śledzeniu funkcjonariuszy policji śledczej.

Dymisja rządu litewskiego
z powodu polityki wobec Polski.

Ryga, 19 września. (PAT.) Łotewska Ał. Telegraficzna donosi: Dziś o godz. 9 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie litewskiej Rady ministrów. Omawiano sytuację, wywołaną tem, że ważne instrukcje dla delegacji litewskiej do rokowań z Polską nie nadeszły na czas do Kopenhagi. (?) Dlatego delegacja poszła dalej, niż po-

zwalał na to punkt widzenia Rady ministrów.

W związku z tem omawiano prośbę o dymisję ministra spraw zagranicznych Czarneckisa. W rezultacie gabinet postanowił w komplecie podać się do dymisji. Natychmiast potem prezes rady ministrów Petrulis złożył prezydentowi państwa oświadczenie o dymisji gabinetu.

meście i damskie według najnowszych modeli franc. i ang. pierwszorzędne wykonanie — ceny umiarkowane najkorzystniej zamawiać

FUTRA

u firmy
Andrzej Kuźmiński, Lwów
KOPERNIKA 5, wejście przez bramę.

CZŁONKOWIE LITEWSKIEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G.) Jak donoszą z Wilna, zakroczona na dalszą metę litewska akcja szpiegowska przykuwa uwagę społeczeństwa polskiego w Wileńszczyźnie, które z napięciem czeka na wyniki śledztwa w sprawie aresztowanych onegdaj szpiegów.

Wśród szpiegów, których jak donosiliśmy wczoraj, umieszczono w więzieniu na Łukiszkach, znajdują się inż. Stan. Lewicki, b. naczelnik wydziału drogowego wileńskiej dyrekcji kolei państw., Winc. Stańczyk, P. Zieliński, A. Karzeł, M. Sypillo, M. Tuchałło, Dankow, Pimon, oraz dwie kobiety J. Żytkiewiczówna i K. Stankiewiczówna. Banda szpiegowska była dobrze zaopatrzona w środki pieniężne.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KAŻDY MOŻE SIĘ
WZBOGACIĆ,
kupując jeden los Państwowej
LOTERJI KLASOWEJ
W „NADZIEI”

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 6.
TELEFON 3336.

Ogólna suma wygranych około:

10,000.000 złotych

Główna wygrana
400.000

Ponadto wygrane po:

1 — 250.000	1 — 20.000
2 — 150.000	8 — 15.000
2 — 100.000	11 — 10.000
2 — 50.000	20 — 5.000
2 — 40.000	30 — 3.000
2 — 30.000	65 — 2.000
3 — 25.000	128 — 1.000

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Ciągnięcie już 14 i 15 października. Ceny losów: Cały zł. 40.—, półówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.—, n7660

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy

miedzy innymi wygrane po:

Zł.: 150.000 — na Nr. 26082
25.000 — „ „ 40363
5.000 — „ „ 44435

Polecamy zamawiać wcześniej.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w Ręce.

Karta zamówień S.

„NADZIEJA”, Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Niniejszem zamawiam do l. kl.:

losów całych	po zł. 40.—
„ półówek	„ „ 20.—
„ ćwiartek	„ „ 10.—

Należytość złotych uiszczyć po otrzymaniu losu blankietem PKO. przez firmę przestany albo przekazem pocztowym. Imię i nazwisko: _____

Adres _____

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska” przypisuje domniemanemu zwrotowi polityki sowieckiej wobec Polski na razie tylko znaczenie posunięcia taktycznego ze względu na skomplikowaną sytuację europejską.

Ostentacyjne zaznaczenie przez dyplomację sowiecką zamiarów zbliżenia się z Polską może być jeno uśłowianiem oddziaływania na Berlin. Gdyby wszakże taki manewr się nie udał, Sowiety musiałyby przystosować się do nowego układu sił w Europie.

Do takiej ewentualności zdaje się przygotowywać dyplomacja francuska. Projektowany pakt reński dałby Anglii pozycję arbitra w sprawach europejskich. Należy oczekiwać, że w razie konfliktu Anglia i Niemcy występowałyby będą solidarnie.

Francji grozi zupełne uzależnienie od polityki angielskiej. Zbliżenie z Rosją posiadałoby dla niej wielkie znaczenie, przywracałoby równowagę sił politycznych. Jeżeli Niemcom udało się doprowadzić do zwołania konferencji międzynarodowej, która miałaby być próbą podważenia Traktatu Wersalskiego, Francja będzie usiłowała znaleźć poparcie Rosji dla swej polityki.

Na razie położenie jest niewyjaśnione. Zdaje się, że ani Niemcy, ani Rosja nie ustaliły jeszcze linii swego postępowania. Gdyby rokowania w sprawie paktu reńskiego i umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją nie poszły w myśl dążeń niemieckich, pozostaje zapewne dla Niemców odwrót na dawną pozycję — traktatu w Rapallo. Dyplomacja rosyjska prawdopodobnie oczekiwając jeszcze będzie tego odwrótu, szachując teraz Niemcy zbliżeniem do Polski i Francji. Niemcy mogą wywierać na Anglię nacisk w obecnych rokowaniach, grożąc unicestwieniem zamierzeń w sprawie frontu antyrosyjskiego.

Gdyby wszakże nie udało się już Sowietom przeszkodzić planowi angielskim, zwrot w polityce zagranicznej Moskwy mógłby stać się po-

czątkiem doniosłych zmian w położeniu międzynarodowym.

Warsz. „Gazeta Poranna” wraca jeszcze do faktu proklamacji autokefalii cerkwi prawosławnej i zaznacza przełom psychiczny, jaki dokonać się musi w dotychczasowym stosunku społeczeństwa do prawosławia.

Nam, mieszkańcom dawnego zaboru rosyjskiego, którzyśmy przywykli widzieć w prawosławiu symbol i narzędzie nacisku politycznego, niełatwo jest, oczywiście, pogodzić się z tym nowym w dziejach naszych faktem, niełatwo zmienić nasze ustosunkowanie psychiczne do prawosławia.

A jednak, w świadomości najszerzych warstw musimy obecnie gruntować tę świadomość, że odkąd Kościół Prawosławny w Polsce stał się niezależnym od Moskwy, przestał on być narzędziem politycznym w ręku obcych wpływów, stał się jedynie równouprawnionem wyznaniem.

Z nowym stanem rzeczy niełatwo, oczywiście pogodzić się i tym prawosławnym, którzy przywykli utożsamiać prawosławie z rosyjskością, którzy nie umiają, czy nie chcą zrozumieć, że Moskwa przestała być centrum duchownym prawosławia, które na terenie Rzeczypospolitej Polskiej musi obecnie wytworzyć swoje własne środowisko życia i rozwoju.

Prawosławny — lojalny obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, Polak prawosławny — oto nowy typ, którego narodziny zwiastowały nam uroczystości wczorajsze.

Zjazd ziemian odbija się jeszcze echem w prasie. W „Kurierze Polskim” znajdujemy o nim następujące uwagi:

W rezolucjach, uchwalonych przez zjazd w sprawie reformy rolnej, dużo jest niechybnie uwag słusznych i jeśli zjazd stwierdza np., że ostatnie lata były korzystniejsze dla reformy, lecz zostały zmarnowane, — jeśli domaga się należytego uwzględnienia praw osób trzecich, a zwłaszcza wierzycieli hipotecznych, to jaknajbardziej można się z nim zgodzić; — wrażenie ogółu uchwalo-

nych rezolucyj osłabione jednak zostało przez zbyt wielką przesadę i zbyt silnie zaznaczający się duch negacji, o który tak łatwo na zjazdach ziemiańskich i przed którym tak słusznie przestrzegał w swem przemówieniu inanguracyjnym p. prezes Fudakowski.

Na jaknajbardziej uważę zasługują natomiast i to nieomal bez zastrzeżeń uchwały powzięte w sprawie sytuacji gospodarczej rolnictwa, a zwłaszcza w sprawach kredytu rolniczego. Nie ulega wątpliwości, że obrona interesów rolnictwa zbyt małą grała w ciągu ostatnich lat rolę w polityce gospodarczej państwa, i że te zaniedbania odbijają się fatalnie na całokształcie położenia gospodarczego kraju. Przypuszczamy, że postulaty domagające się programowego wysiłku w kierunku odbudowy długoterminowego kredytu, oraz dostosowania typów krótkoterminowego kredytu do specyficznych potrzeb rolnictwa znajdują wszędzie należyte zrozumienie i uwzględnienie. Tak samo zgodzić się trzeba z rezolucją domagającą się łączenia małych instytucji finansowych rolniczych w jednostki o większej sile kapitału i zdolności kredytowej, jak również na rezolucję żądającą pomocy i gwarancji rządu w celu umożliwienia uzyskania Towarzystwom Kredytowym ziemskim pożyczek zagranicznych.

Zjazd sformułował wytyczne polityki ziemiańskiej na okres najbliższy, — sformułował je w sposób jednostronny może i niedość uwzględniający potrzeby innych warstw społeczeństwa, lecz do tego miał prawo jako zjazd zawodowo - stanowy, który z natury rzeczy wysuwać musi postulaty maksymalne. — Ten jednostronny stanowy charakter zjazdu tembardziej trzeba podkreślić, że w prasie stojącej blisko organizatorów zjazdu pojawiły się wyrzuty pod adresem rządu za to, że na zjeździe nie był obecny. Nie wiemy, czy członkowie rządu byli zaproszeni, a gotowi jesteśmy przypuszczać, że nie, zważywszy, iż szło tu o manifestację stanową, a nie ogólną - rolniczą, jaką był zeszłoroczny kongres rolniczy. Przypuszczają-

KAWA RIEDLA

my w każdym razie, że dobrze się stało, że rząd nie brał bezpośredniego udziału w manifestacji z bezpartyjnym rządem nie mającej nic wspólnego.

„Głos Narodu” wita z zadowoleniem projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przy sposobieniu wojskowego:

Począwszy od lat 16 będzie się młodzież przygotowywać do służby wojskowej. Ustawa przewiduje dalej udostępnienie przysposobienia kobiet w szkołach w zakresie sanitarnym, ratownictwa i opieki nad żołnierzem.

Tę reformę p. min. St. Grabskiego powitać należy z uznaniem. Wychowanie fizyczne przyczyni się do podniesienia tężyzny młodzieży. Nie ulega również wątpliwości, że młodzież nasza musi się od najwcześniejszych lat przygotowywać do służby wojskowej. Nasi sąsiedzi wprowadzili również ten obowiązek. W Rosji wykształcenie przedpoborowe trwa dwa lata; przeprowadzać je będą organizacje sportowe. Oprócz tego każdy obywatel będzie powoływany do służby czynnej na 2, a nawet 3 lata. My nie możemy pozostać w tyle.

Z zadowoleniem przyjmujemy też zapowiedź, że przysposobieniem wojskowym młodzieży pozaszkolnej zajmą się stowarzyszenia upoważnione i popierane przez państwo. Będą to zapewne „Stowarzyszenia młodzieży polskiej”, katolickie drużyny harcerskie, związki sportowe itp. — Byłoby natomiast rzeczą niebezpieczną powierzać wychowanie młodzieży organizacjom wojskowym o mniej lub więcej wyraźnym obliczu politycznym, np. „Strzelcowi”.

Dażyć też należy do utrzymania izolacji szkoły od koszar. Obok podatnich są i ujemne strony służby wojskowej. Ministerstwo oświaty winno czuwać nad tem, by młodzież przed temi ujemnymi wpływami ochronić. Militarystyka szkoły byłaby szkodliwa.

Refleksje.

==

Przedwczoraj byłem przez kilka godzin w Warszawie. To znaczy, wyrażając się ściślej, uganiałem przez kilka godzin „taksówką”. Bo cała Warszawa jeździ teraz taksówkami, więc chcąc kogoś spotkać musi się jeździć także. Dawniej można się było „stelefonować” teraz telefony wyszły z mody. Cedergrena zastąpił Ford. Od białego dnia, (tj. od godz. 10.30 rano, gdyż słońce w Warszawie, szanując obyczaje stolicy, wschodzi nieco później), ludzie jeżdżą i ścigają się Fordami, kilometr 40 groszy. Tysiąc dorożek samochodowych gna! Znęcone, wytężone, dyszące, jak gdyby resztkami sił, jak dzybkobiegacze przed taśmą filmową. W powietrzu drży niespokojna, arytmiczna gorączka pędu i rozrzuconej furii pociągów. Byłe przedzie, byłe szybkości!

Dlaczego tak wszyscy pędzą, czemu tak wiele jeżdżą? Prosta rzecz, bo nie mają pieniędzy. Jeżdżą i szukają gotówki. Bo w tym poprzędzającym samochodzie, który zniknął właśnie z zakrętu ulicy siedzi 20 złotych i ucieka. Tych właśnie 20 złotych, których Warszawiak zaraz na gwałt, natychmiast fenomenalnie pod słowem honoru potrzebuje. Banknot ucieka co sił i ani myśli dać się schwytać. Płogon jest coraz obfitsza, bo coraz więcej ludzi potrzebuje 20 złotych i coraz więcej ucieka.

Już już go dopadają, już już chwytają, gdy znowu wywija się w głąb oczu. Po trzech godzinach nieprzytomnej gonitwy zmęczony warszawiasta osiąga cel i chwytając banknot mocno za poszarpany, brudny kark. I jest zado-

wolony. Szoferowi zapłacił 12 zł., w czasie przejażdżki spotkał miłych znajomych, zapomniał o płatnościach i kłopotach. Wogóle „podróż jest miła, niż przybycie”, jak mówi poeta. Zostało mu w każdym razie 8 złotych. Zje obiad i będzie jeździł dalej.

Warszawa przedstawia w tej chwili widok dość żalony. Stołca państwa nie wyobrażająca sobie wogóle życia bez większej ilości pieniędzy, odczuwa psie czasy tak jaskrawo i tak dotkliwie, jak nikt inny w całej reszcie Rzeczypospolitej. Piszę to, aby podnieść tych wszystkich znękanych ludzi prowincjonalnych, którzy mają zamiar powiesić się. Niech państwo wstrzymają się na chwilę i pomyślą. Tamtych jest jeszcze gorzej! I nobla, jeszcze rzadsze miny. A tak jakoś głupio się złożyło, że brak obecnie w Warszawie jakiegokolwiek pocieszającego parolu dnia. „Ciotka” się przeżyła, kabarety łiche, teatr wyszedł z mody, recenzji teatralnych nikt nie czyta. Koniec s/ata! I żeby choć jaka plotka wstrząsała do głębi narodem warszawskim, gdyby jakaś trwała sensacja! Ani słychu. Sensacje są słabe, jak kurs złotego, a plotki marne, jak tegoroczne kartofle.

Głupio jest. Maluczko, a to najmilsze, rozkapryśzone dziecko zaczęło w głośno beczeć. To dziecko za dużo bowiem wydaje. Warszawa jest za droga, aby być stołcą Polski. Właściwie należało jej powiedzieć: „Droga ci miła pani, niech się pani przeniesie gdzieś indziej, bo nas nie stać na taką kosztowną stołecę. Gdybyśmy byli narodem bogatym, a wtedy to co innego”.

Ale tak nikt nie powie, bo chyba nie ma ani jednego Polaka na świecie, któryby nie pieścił się myślą, że ojczyzna jego jest krajem bardzo bogatym i tyl-

ko głupie okoliczności tak się złożyły, że ten bardzo bogaty kraj chodzi bez butów, pracuje powoli, drogo i źle i że w tym bogatym kraju wywracają się rzedem tuziny banków i zdechają z głodu urzędnicy i oficerowie.

Do ostatniego tchu będzie zawsze Polak opowiadał o niezmierzonych dobytках i statkach ziemi swojej i podziemia swojego, będzie wyliczał możliwości produkcji i eksportu, potem kupi sobie za ostatnie 50 groszy włoską mandarynkę i powiesi się na wiedeńskiej szelce.

To jest piękny rys optymizmu narodowego, trudniej natomiast nieco określić, gdzie jest owo bogactwo i na czym ono polega. Na mój mały rozum Polska nie jest wcale bogata. Nie nazwę przecież bogatym człowieka który o dziedziczywszy nieprzelezione ilości włók ziemi pozostawi je ogłoniem, bo nie wie jak się wziąć do gospodarstwa. Nie nazwę zamożnym człowieka, który swego własnego węgla nie konsumuje ani w drobnej części w stosunku do posiadanego przez się obszaru. I nie nazwę kwitnącym krajem, w którym cukrownie nie mogą liśnić, przedewszystkiem dlatego, bo nie znajdują dostatecznego zbytu na rynku wewnętrznym.

Polska jest krajem, który nie używa węgla i cukru, krajem który nie umie użyć swojego morza. Proszę spojrzeć na te sto kilometrów wybrzeża polskiego i zliczyć owoce pracy polskiej i zobaczyć co tam zrobiono? Nieco zrobił rząd, ale co zdziałali dotąd z własnej inicjatywy synowie narodu, który tak bardzo potrzebuje swego dostępu do morza i swojej plaży na lato i tak bardzo tęsknił, by do niej wrócić. Wedrując wśród tych pastek i papierowych projektów, wśród

tych kilkudziesięciu zabudowanych parcel, człowiek boi się, żeby nie spotkał cudzoziemca, boby musiał ze wstydem spuścić oczy.

Kiedyż wreszcie oduczymy się tego, jeszcze jednego absurdu, który wpół w nas poeci romantyzmu i kiedy przestaniemy deklamować wraz z nimi:

Wielka, można, nieśmiertelna
ponad świat, ponad świat
tysiącem, tysiąców lat!...

Kiedyż zrozumieemy, że jesteśmy po prostu „tout court” zwyczajni biedni ludzie, którzy muszą ciężko borykać się z losem, aby jako tako wyżyć na świecie i temu swemu „sit venia verbo” mocarstwu na obiad zarobić?

Ale biedni ludzie mają pono także prawo do życia i niegorzej im się powodzi. Dlaczego tylko my ani rusz nie umiemy i dlaczego nam się źle powodzi?

Redaktor warszawskiego „Świata” opowiada w ostatnim numerze swego pisma, że przez otwarte okno mieszkania słyszał taką rozmowę pracujących na rusztowaniu murarzy:

— Tak jest, pan podmajorzy ma rację. Wódka gubi naród! Ale poszczególnemu człowiekowi nie szkodzi.

Ten murarz dotknął niechcący bardzo ważnego, a w psychologii narodów wyjątkowego zagadnienia. Chodzi właśnie o tego „poszczególnego człowieka”. Bo proszę spojrzeć naokół. W każdej dziedzinie pracy i życia wskazać można całe szeregi całe rój dzielnych ludzi, energicznych jednostek, mocnych rąk, niegorznych głów. Mamy rolników i współpracowników, mamy przemysłowców i hodowców i mowców. Umieją sobie dać radę w najtrudniejszych warunkach, robią wszystko z niczego (czasem nic z wszystkiego — przepr.

Szkolny Atlas statystyczny Polski.

Na wzór omawianego przez nas niedawno Atlasu statystycznego Polski pp. dr. Ign. Weinfeld, Ed. Szturin de Sztrama i dr. J. Piekałkiewicza, wydał obecnie ci sami autorowie szkolny atlas statystyczny Polski, mniejszy rozmiarami i ilością szczegółów, ale posługujący się tą samą metodą i równie barwny i przejrzysty. Atlas obejmuje 28 tablic: 1. Podział administracyjny Państwa. 2. Zaludnienie. 3. Narodowość i wyznanie. 4. Szkolnictwo powszechne. 5. Szkolnictwo średnie. 6. Szkolnictwo wyższe. 7. Gospodarstwa rolne. 8. Wielka własność rolna. 9. Reforma rolna. 10. Użycie ziemi. 11. Łasy. 12. Zasiwy 1922. 13. Zasiwy 1923. 14. Zbiory 1922. 15. Zbiory 1923. 16. Konie. 17. Bydło rogate. 18. Trzoda chlewna. 19. Owce. 20. Cukier. 21. Spirytus. 22. Kopaliny. 23. Przemysł. 24. Koleje. 25. Handel zagraniczny. 26. Sejm. 27. Podatki bezpośrednie. 28. Wydatki i dochody Państwa. Za wyjątkiem tej ostatniej tablicy, obejmującej wyłącznie wykresy w kształcie kółek, wszystkie inne tablice posługują się mapą Polski, podzieloną na województwa, jako rozmaicie barwioną i cieniowanym tłem, na którym zapomocą różnorodnie kreskowanych kół, kwadratów, prostokątów lub trójkątów umysłowane są najważniejsze daty statystyki Polski. Dla przykładu podajemy tablicę zaludnienia: rozmaicie cieniowany różowy kolor uwidatnia gęstość zaludnienia poszczególnych województw, a na tem tle różnej wielkości kwadraty, podzielone na część czarną i białą, przedstawiają liczbę ludności każdego województwa i jej podział na miejską i wiejską. Tablice umieszczone są tylko na stronicach nieparzystych; obok każdej zaś tablicy na poprzedzającej ją stronie parzystej podane są zestawienia cyfrowe z objaśnieniami oraz porównawcze przeglądy międzynarodowe w wykresach.

Atlas wyszedł nakładem Instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska“, wykonany w jego zakładach graficznych w Bydgoszczy. Część rysunko-

wą Atlasu wykonał p. Kazimierz Kochański.

Nauka o Polsce współczesnej, a zwłaszcza jej część gospodarczą, zyskuje w nowym Atlasie potężną po-

moc i ułatwienie, dzięki któremu nauka cyfr statystycznych, niegdyś postrach młodzieży szkolnej, a nawet uniwersyteckiej, stać się może prawdziwą przyjemnością.

Z. P.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Romans zeszytowy.

Komedja w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.

Współczesna twórczość dramatyczna Niemiec jest pod względem ilościowym bardzo obfita, jakościowo jednak nie może mierzyć się z tem, co dla teatru tworzą dziś Włosi i Francuzi. Przewyższają ich nawet Anglicy, dzięki takim tużom, jak Bernard Shaw i Galsworthy. Z dzisiejszych dramatów niemieckich jeden Jerzy Kaiser wybił się ponad przeciętność i zdobył rozgłos, który przekroczył granice jego ojczyzny. Zawdzięcza to przede wszystkim tym utworom („Gaz“, „Od poranku do północy“), w których występował jako szermierz i wódz ekspresjonizmu, tego kierunku, który zarówno w sztuce plastycznej, jak też w literaturze, był wyrazem gwałtownej reakcji przeciw zszarganemu i przestarzałemu naturalizmowi, lecz nie miał w sobie dość sił rozwojowych, aby zapanować nad twórczością artystyczną epoki i z tego powodu skończył przedwcześnie na uwład starczy, pozostawiając po sobie jako testament jedynie tęsknotę za duchowością w sztuce. Talent Kaisera zbyt jednak jest silny i rozległy, aby mógł cały roztopić się w ekspresjonizmie. To też był on tylko etapem w jego pracy literackiej. Autor ten, mieszkający w Płodny, próbuje swych sił we wszystkich rodzajach produkcji dla teatru. Nie gardzi lekką farsą w stylu francuskim, lubuje się w satyrze społecznej. Taką właśnie satyrą jest „Romans zeszytowy“ (Kolportage), który w piątek zobaczyliśmy na scenie Teatru Wielkiego.

O Kaiserze mówi się, że sztuka jego jest doskonałym odzwierciedleniem niepokoju duchowego i etycznego, nur-

tującego przełomową dobę obecną, w której stare wartości skonały, a nowe jeszcze się nie ustaliły. Że nie narzuca w swych utworach gotowych sformułowań, ale pokazuje nową moralność in statu nascendi, w momencie, kiedy sam niewstrzymany pęd życia wylania i utrwała nieznane lub nieuznawane dotąd zasady.

Do „Romansu zeszytowego“ nie można tej charakterystyki zastosować. Ostrze satyry skierowane jest tu przeciw arystokracji, przeciw strupieszałości jej poglądów i przesądów kastowych, przeciw nicości jej ideologii, która tradycje, szlachectwo i honor pojmuje czysto zewnętrznie i formalistycznie, przeciw elastyczności jej sumień i etyki, która łatwo godzi się z postępkami zgoła nierycerskimi, a nawet z cynicznymi szubrawstwami, byle dostojne pozory były zachowane. Autor na obranym przez siebie przykładzie pokazuje, że zdrowie moralne, dzielność duchowa i fizyczna i wogóle ciężka życiowa jest tylko po stronie idącej w przyszłość demokracji, np. amerykańskiej, wobec której mamuty arystokratyczne wyglądają jak nędzne figurki operetkowe, a straszająca ich mądrość życiowa sentencja barona Barrenkrona „nie wolno krwi szlachetnej rozcieńczać pospolicą lurą“ robi wrażenie dogmatu, wyjętego z księgi troglodytów.

No, dobrze. Na to wszystko zgoda. Ale to są komnaty i trumny, o których świergocą nawet najbardziej zafascynowani wroble na wszystkich europejskich dachach. Być może, że w niemieckich sferach junkiersko-feudalnych są jeszcze takie kopalniane twory, jak rodzina hrabiów Stjernenhø i baronów Barrenkrona (w Szwecji chyba ich niema) i że tam trzeba w nie jeszcze walić taranem komedjowej satyry. Na nas i w naszym społeczeństwie robi to wrażenie wywołujące drzwi dawno już na oścież otwartych.

A nawet jeżeli zechcemy rzecz ująć głębiej, jeśli tezę utworu zobaczymy w zdaniu, włożonem w usta eks-zebraczki i eks-złodziejki, że niezawsze rodzice wychowują dzieci, bo często dzieci wychowują rodziców i że cała mądrość życiowa polega na tem, aby „człowieka pieścić i kochać“, to i te maksymy na temat rozbieżności poglądów pomiędzy dwoma bezpośredniami po sobie następującymi pokoleniami i opowiedzenie się autora po stronie młodych, nie będzie żadną światoburczą rewolucją ideową, jak nie jest nią prawda o potrzebie życiowego odnoszenia się do każdego człowieka, w jakąkolwiek skórę społeczną byłby odziany.

Możemy sobie pochlebić, że jesteśmy społeczeństwem tak już zdemokratyzowanym i postępowym, że te wszystkie prawdy dla nas są już niepotrzebne, bo praktykujemy je oddawna.

Wątpliwość ideowa utworu Kaisera, a raczej jego ideowa banalność nie przeszkadza temu, że sztuka jego jako satyra, zahaczająca o groteskę, jest efektowna i dzięki częstemu aplikowaniu udatnego komizmu, naprawdę zabawna. Świadczy o istotnym talencie i nerwie komedjopisarstwa Kaisera, choć technika tej komedji jest trochę z niemiecką ociężała i gruba, a jej groteska zbyt krzykliwa i chociaż umysłowość autora nie posiada bynajmniej zalet świetności i subtelności w paradoksie i ironji, których w „Romansie zeszytowym“ nie spotykamy wcale, poza jedynym jedynym rzeczywistym sprytnym „katechizmem życio-

wym“ młodego pseudo-Stjernenhø. Bo „konstatacja“ arcy-feudalnej hrabiny Juty, że „w każdym hrabi tkwi coś z proletariusza, a w każdym proletariuszu coś z hrabiego“ nie jest zaiste na miarę Shawa czy Wilde'a.

Swoje, niegrzeszące nowością i oryginalnością tezy postanowił Kaiser przeprowadzić przez skonstruowanie przykładu, drastycznie dementującego teorię rasy i wpływu krwi na charakter i życiową postawę człowieka. Pokazał więc, że syn żebraczki i kryminalisty potrafi być nienagannym formalnie hrabią i doskonale skostniałym w poglądach arystokratą i na odwrót, że syn hrabiego potrafi dzięki wychowaniu stać się idealnym reprezentantem nowoczesnego typu dzielności i energii demokratycznej. I pokazał jeszcze, że młodość i miłość są temi cudownymi siłami, które istoty, tkwiące nawet w najbardziej strupieszale środowisku kastowym, zdołają ocalić dla nowego życia w pracy i w swobodzie. Tylko dla „starej“ arystokracji niema już ratunku, bo ta „sama się przekreśliła“.

Chcąc to wszystko sposobem komedjowej egzemplifikacji wykazać, musiał Kaiser sięgnąć do repertuaru kryminalistyczno-sensacyjnego i posłużyć się takimi kłnowymi sposobami, jak zamiana i porwanie dziecka, jak wprawienie rodziny hrabiowskiej w kontakt z ostatnimi szumowinami społecznymi. Znalazłszy się w tej sytuacji zrobił z wady swej sztuki cnotę i nazwał ją ironicznie „Romansem zeszytowym“, aby w ten sposób uzyskać licencję z jednej strony na efekty najpospoliej melodramatyczne, z drugiej zaś na groteskę, zaprawioną sosem lekkiej pozy ekspresjonistycznej. Zrobiła się z tego całość, która, nie będąc wybitnym dziełem sztuki, jest jednak zabawnym i interesującym widowiskiem teatralnym, otwierającym szerokie pole dla reżyserji i gry aktorskiej.

Możliwości te wyzyskał skrupulatnie Rasiński, jako reżyser, i artyści naszej sceny. Ton melodramatyczno-komicznej groteski był dobrze uchwyciony i prawie wszędzie wytrzymały. Sztuka ta była zarazem przeglądem sił nowozaangażowanych, który wypadł bardzo dobrze dla p. Schnage Andruszewskiej (hrabina Juta), Zofii Dobrzańskiej (zebraczka), dla p. Juliana Dobrzańskiego (naszego, zresztą starego znajomego) i dla p. Stanisława Miłskiego (pseudo Stjernenhø bez zarzutu, Ake młój udatny), dość dobrze dla p. Wandy Hakowskiej, a mniej dobrze dla p. Zofii Kopczewskiej, której patos, niezawsze potrzebny, nie zawsze też był w dobrym gatunku. Na bezwzgl. uznanie zasłużyła nasza stara gwardja: p. Kwiatkiewiczowa (za pyszny typ angielskiej damy dworu), Okornicki (doskonale opracowany hr. Stjernenhø), Brzeski (niezwykle sympatyczny i świetnie rozruszany młody Eryk), oraz Czaki (poprawny Knut Bratt).

Dekoracja sali feudalnej w zamku Stjernenhø, skomponowana przez p. Stanisława Węgrzyna, dobrze była utrzymana w stylu groteski.

Władysław Kozicki.

PS. W recenzji z „Przeziębaczki“ Żeromskiego wskutek pośpiechu zapomniałem wyrazić uznanie p. Okornickiemu za jego staranną i w całej pełni udatną kreację w roli Smugonia. Naprawiam obecnie to przeoczenie z całą satysfakcją.

W. K.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Irena Rużycka

lekcje śpiewu solowego 7807n
ul. Dworkowa 42, zgłoszenia 5—6 popoł.

LEKARZ CHOROÓB DZIECI

Dr. LILIEN

UL. SYKSTUSKA 23. — POWRÓCIŁ.

7325n

zecera), dźwigają na swych barkach ogrom wysiłku i odpowiedzialności, ogrom jak gdzieś indziej na zachodzie, trzeba by rozdzielić na czterech. Każdy „czyny w swoim kółku, co każde dach Boży“, a gdzież jest ta całość, która wedle solennej obietnicy jeszcze jednego romantycznego albinosa miała się „sama złożyć“?

Bo wszyscy ci nadzwyczajni poszczególni ludzie, zebrani razem do kupy stanowią społeczeństwo, które jest nieporadne, niekarne i niedorozwinięte.

Stanowią naród, który nie umie zgolić sobą gospodarzyć i pcha się z jakąś bezmyślną tępą pasją w odmęty przepaści.

Stanowią państwo, w którym nikt, literalnie nikt, nie jest zadowolony.

„Nie będzie lepiej, póki nie będzie bolszewizmu — mówi stróż w kamienicy. A równocześnie zjazd ziemian uchwała w Warszawie wyrazi ubolewania z powodu tego, że Polska już jest od a do z bolszewicką. Podobno formą rządu w Polsce jest „chamodzierzawie“, a mimo to chamy najwięcej i najgłośniejsi psioczą.

A spróbujmy tylko spytać: Kto winien temu wszystkiemu? — odpowiedzi posypią się tłumem. Z prawa, z lewa, z góry, z dołu, z wszystkich stron! Zbiegnie się w momencie tyśiąć lekarzy, legion „Kurfürstów“, zaczęta wrzeszczeć, krzyczeć i przekrzykiwać się, licytować w diagnozie, radzić i „uredzać“ jak mówi Reymont. Trwa już ta zabawa siedm lat i przestała dawno być zabawą.

Niedawno rozmawiałem z pewną stenotypistką, która mi długo i obszernie wyjaśniała, jakich to grubych błędów dopuścił się pan minister skarbu i dlaczego sanacja się nie udała.

Potem „klarował“ mi to samo aptekarz, na końcu zaś fryzjer. Wywody wszystkich trojga były olśniewające, przekonywujące i arcy-trafne, środki zaradcze cudowne i momentalne. Zdro wy rozum nakazywałyby tedy posłać natychmiast najbliższym pociągiem tego aptekarza, stenotypistkę i fryzjera do Warszawy i posadzić ich na miejscu Grabskiego, a Grabskiemu kazać być aptekarzem, fryzjerem lub stenotypistką. Tak, lecz cóżby się wtedy pokazało? To, co się pokazuje od siedmiu lat. Aptekarz, fryzjer i stenotypistka wbrew temu, co mi obiecali, strzelaliby, posadzeni na fotelu ministerjalnym, głupstwa, a Grabski za ladą apteczną lub przy Remingtonie wiszałby na nich psy!

Polska to jest smutny kraj. Zasada „the right man on the right place“ nie da się wprowadzić w życie. Właściwa miejscówka czekała na właściwych ludzi, tylko właściwie nie wiadomo, gdzie ich szukać.

Ciągle sobie coś wzajem obiecujemy, czemś się ludzimy, na coś czekamy! I coraz mniej mamy zaufania do siebie samych, do swoich możliwości. Gadali, że będzie urodzaj, gadali, że będzie waluta, gadali, że będzie Polska...

Z dniami każdym więcej osnuwa współczesność polską ohydny kokon niewiary i opręd gorzkiej podejrzliwości.

Jakaś stara przepowiednia powiada, że nie będzie w Polsce bardzo dobrze, póki przedtem nie będzie bardzo źle. Dobra sobie! Wszakże źle to jest już w Polsce dawno. Bardzo dawno. Co najmniej od śmierci Bolesława Chrobrego!

Stanisław Wasylowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Udział Polski i Czech
w naradzie z Niemcami.

Tekst zaproszenia Niemiec na naradę z państwami zachodnimi ogłoszony przez prasę berlińską okazuje, że udział w tej naradzie Polski i Czech nie jest jeszcze rzeczą pewną i ustaloną.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraphu” w sprawie tej pisze:

Jest rzeczą ustaloną, że głównym i pierwszym przedmiotem zwołanej narady będą sprawy układu nadreńskiego wraz z jego aneksjami tj. układami rozejmowymi francusko - niemieckim i belgijsko - niemieckim. Jeśli i gdy (if and when) osiągnie się porozumienie w sprawie tych aktów dyplomatycznych, jest rzeczą możliwą (it is possible) że przystąpi się do trudniejszego zagadnienia niemiecko - polskiego i niemiecko - czeskiego układu rozejmowego oraz sprawy rekojmii nad niemi, a wtedy Polski i Czechosłowacji ministrowie spraw zagranicznych przyłączą się do narad, od których wtedy delegacja brytyjska trzymać się będzie względnie choć nie całkowicie zdala. Albowiem, chociaż Wielka Brytania nie zamierza brać na się żadnych zobowiązań w sprawie granic w Europie Wschodniej, nie może patrzeć z zupełną obojętnością na możliwe następstwa, jakie wschodnia grupa układów może wywierać na jej stanowisko jako poręczającej granice zachodnie i strefę zdemilitaryzowaną. Podobno p. Austen Chamberlain ostatnio uznał, że zupełne oddzielenie zagadnień wschodnich od zachodnich jest możliwe tylko w teorii ale nie w praktyce. Wschodnie układy arbitrażowe będą o tyle szczególnie ważne, że nałożą one zarówno Niemcom jak i Polsce i Czechosłowacji nowe zobowiązania, które niewątpliwie wcielił dawniejsze zobowiązania Traktatu Wersalskiego, ale może równocześnie zmienia, jeśli nie ich treść to jednak ich ducha i wykładnię...

O ile powyższe angielskie naświetlenie stawia udział Polski i Czech w tak ważnej dla nas naradzie pod znakiem zapytania, to „Matin” przedstawia rzecz korzystniejszą, choć nie ukrywa, że sprawa nie jest definitywnie załatwiona, a równocześnie obu układów jest tylko życzeniem p. Brianda.

W tem samem mieście — pisze „Matin” — odbywać się mają dwie równoległe narady, z których jedna ma się zajmować układem reńskim, a druga układami rozejmowymi z Polską i Czechosłowacją. Wobec tego, że obie sprawy mają niektóre punkty styczne (przynajmniej w pojęciu pp. Skrzyńskiego i Benesza) będą za każdym razem, gdy to będzie możliwe, przedstawiciele Polski i Czechosłowacji pociągani do głównej narady. Oba układy, wedle życzenia p. Brianda, mają być podpisane równocześnie...

Paryski korespondent „Berliner Tagblatu” zaopatruje powyższe doniesienie „Matina” następującym komentarzem:

Plan ten pochodzi, wedle dobrych wiadomości, z dyplomatycznego laboratorium p. Benesza, który raz jeszcze chce wypróbować swe słynne recepty kompromisowe. Wobec tego, że Anglii niepodobna było pozyskać dla myśli, by Polska i Czechosłowacja miały mieć głos w sprawie układu zachodniego, wymyślił p. Benesz drugie rokowania w przyległym pokoju, przyczem w razie potrzeby będzie się drzwi otwierało. Pp. Skrzyński i Benesz będą się starali o to, aby ta potrzeba zjawiała się jak najczęściej...

Lecz i „Matin” dodaje:

Rzecz dziś przedewszystkiem w tem, by uzyskać zgodę Niemiec na udział Polski i Czechosłowacji. Oczekuje się, że Berlin nie będzie w tym względzie czynił szczególnych trudności, szczególnie wobec tego, że p. Chamberlain obecnie w pełnej zgodzie z p. Briandem i p. Skrzyńskim jest obecnie prze-

DZIŚ O GODZ. 12

W POŁUDNIE

PORANEK w Kinoteatrze „PASAŻ”

Monumentalne arcydzieło świat. sławy H. SIENKIEWICZA.

QUO VADIS...?

konany o konieczności wspólnych obrad.

Prasa niemiecka — jak wiadomo — zajmuje negatywne stanowisko jeśli

idzie o udział Polski i Czech w naradach swych z mocarstwami zachodnimi i to zarówno prasa nacjonalistyczna, jak i liberalna.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

„Wiedza jako detektyw”.

(Mikrofotografie i mikrochemia. — Fałszerstwa dokumentów i banknotów. — Chemiczny detektyw. — Chemia sądowa. — Tajemnice trucizn. — „Aqua tołana”. Chemia gazów).

Znany pisarz Conan Doyle, utrwalił w umysłach czytelników całego świata, postać niezrównanego detektywa „Sherlocka Holmesa”. Niezwykła bystrość, dar kombinacji, wytrwałość i energia w spostrzeganiu napozór mało znaczących znamion przestępstwa lub zbrodni, logiczne wiązanie fragmenców historycznych epizodów, i psychoanaliza przestępcy, oto zdolności wobec których daremne są wykrety i łgarstwa winnego.

Nie jeden dobrowolnie zeznaje całą prawdę, czuje bowiem, że w walce z detektywem odniesie porażkę, nie potrafi sprostać zespołowi wysiedzonych faktów... zaprzeczyc żelaznej logice do wódów.

Takim detektywem jest chemik sądowy, uzbrojony w ścisłe wyniki wiedzy nowoczesnej.

Niewidoczna prawie kropelka krwi na cynglu rewolweru, mała rysa na łafie wystarczy, by „Temida” w jasnym przekonaniu wydała wyrok „winien”. „Wiedza” na tropach zbrodni posługuje się w pierwszym rzędzie fotografią i to do stwierdzenia fałszerstw monet, dokumentów, banknotów, a przy zastosowaniu chemii do stwierdzenia tożsamości resztek sukna, włosów, różnorodnych śladów, krwi, trucizn, nawet bakterii użytych do zamachów na życie.

Czem jest fotografia w wykryciu deliktu fałszerstwa, objaśni fakt autentyczny.

Notariusz sporządzał testament, ostanie zdanie musiało być naturalnie zakończone kropką. Gdy testament został podpisany, uczynił z punktu przecinka, i dopisał kilka słów zmieniających wolę testatora.

Jakże to wykryć? Tosamo pióro i tensam atrament został użyty i to bezpośrednio po kilku minutach.

I oto mikrofotografia okazała w którym miejscu pióro dotknęło kropki aby uczynić z niej przecinek, wykazała, że przy położeniu kropki pióro miało inną ilość atramentu niż przy przedłużeniu jej w przecinek, i jeszcze inne znamiona, które dowiodły fałszerstwa, a więc winy.

Podobnie jest i z zatarciem pisma!

W średnich wiekach wycierano na pergaminach pogańskie teksty i na oczyszczonej w ten sposób karcie, pisało sentencje nabożne lub pieśni kościelne. Takie jak je zowią „palimpsesty” mogą być dziś doskonale rekonstruowane, i w czasach obecnych wykryto zabytki piśmiennicze, które zdawały się być zagubione, zabytki piśmiennicze starych klasyków.

Chemia sądowa wykrywa pod mikroskopem działania odczynników chemicznych na ślady nośniku papieru spowodowane uciskiem ołówka lub pióra najdrobniejsze szczegóły fałszerstwa.

Zbrodniarz raduje się z udanego fałszerstwa i być może swobodnie używa wywczasu w posiadaniu obfitego łupu, podczas gdy chemik sądowy w swym laboratorium prowadzi mozolne śledztwo przy stosowaniu całego arsenału ścisłej nauki i wiedzy. I nagle przestępca dowiaduje się, że wytropiono wszy-

stko o czem sądził, że na zawsze pozostanie tajemnica.

Dowiaduje się nawet więcej niż sam wiedział. Powiada mu się jakiego numeru używał ołówka, czy wywabiał pismo gumą, czy ostrzem czy odczynnikiem, gdzie kupił atrament, jak szeroki był koniec pióra, przedkłada się szereg fotografii stwierdzających wyniki i okazuje jako „corpus delicti” to samo pióro.

Rozpoznano, że np. po prawej stronie było bardziej zużyte niż po lewej. Tak fotografia, mikrofotografia i mikrochemiczna analiza, burzą cały spłot wykretów i przeczeń delikwenta, który pokonany dowodami przynajmniej się wkońcu do popełnionego występku czynu.

Zdarzają się zbrodnie morderstwa, będące zagadką dla najtęższych detektywów, niepodobna stwierdzić winę poszlakowanego i tu wkracza przenikliwie śledztwo chemika sądowego.

Morderca np. doskonale upozorował samobójstwo denata. Poszlakowany twierdził, iż chce przeszkodzić własnie samobójstwu, sam zranił się przy tem i omazał krwią. Słynny chemik sądowy dr. Jeserich i tu wskazał śledcze badanie kształtów kropli i ciałek krwi. Gdy kropla krwi spada pionowo na powierzchnię, zachowuje kształt okrągły, gdy pada skośnie, forma się wydłuża a nawet rozpryskuje.

Oto fakt z protokołów sądowych: właściciel dóbr udaje się w powozie na polowanie z przyjacielem, po kilku godzinach wracają w pędzie konie, wlokąc za sobą potargane zaprzęgi i przewrócony powóz. Służba udaje się na poszukiwanie i znajduje rannego przyjaciela i zabitego właściciela powozu. Ranny, gdy przyszedł do siebie, opowiada, iż konie spłoszone wyrzuciły ich z powozu a gdy właściciel usiłował je wstrzymać, otrzymał uderzenie kopytem w głowę i padł bez życia.

Nieszczęśliwy wypadek, miesiące mijają, rozchodzą się wieści i podejrzenia, że przyjaciel prawdopodobnie zamordował właściciela, gdyż z żoną tego był w bliskich stosunkach.

Zarządzono śledztwo, bez rezultatu. Chemik sądowy ponownie bada wielokrotnie już czyszczony powóz, jak najskrupulatniej i dostrzega plamkę wielkości głowy szpilki w kształcie wytrysku. Plama zostaje fotografowana, chemicznie stwierdza się, iż pochodzi z krwi ludzkiej. Wielkość, kształt i kierunek plamki odsłaniają przebieg morderstwa.

Wezwanemu przez sąd, powiada się, iż „przy przednim kole stojącego właściciela ogłuszył uderzeniem w głowę, a gdy ten padł, zadawał ciosy aż do uśmiercenia”. Zaskoczony niespodziewanie opisem dokładnym przebiegu zbrodni, poszlakowany przyznał się i sprawiedliwości stało się zadość.

Nader interesującym jest dział chemii, dotyczący wykrywania trucizn i rodzaju trucizny. Czasami osławionych trucicieli, którym nie można było dowieść winy, gdyż trucizny nie zdołano stwierdzić, ginęły bezpowrotnie. Chemia sądowa ratuje niewinnie osądzonych, a wskazuje winnych. Straszliwa truci-

zna minionych stuleci była „aqua tołana” wynalazek „Theofanji di Adamo” w Sycylii, która za zbrodnie została w 1. 1633 ukarana śmiercią. Wykazanie w ciele mineralnych trucizn było wówczas jeszcze niepewne a nawet niemożliwe, to też otruwania były masowe i czasy „Borgiów” obfitują w tragedie trucicielskie.

Dziś wiemy, że ta trucizna najstraszliwsza, bo niesprawdzalna, była połączeniem chemicznym arsenowem, preparatem z arsenu, antymonu i ołowiu.

Najmniejsza ilość, ślad jakiegokolwiek trucizny w ciele ofiary, może być dziś jaknajpewniej stwierdzony i to nawet po dziesiątkach lat.

Wspaniały gmach wiedzy chemicznej, wnikałcej w tajemnice zagadkowych własności ciał i ich składu, to nie tylko fundament wszechstronnego rozkwitu „przemysłów” rozlicznych, różnorodnych produktów codziennego zapotrzebowania, ale służy precyzyjnie i wymiarowi sprawiedliwości w nowożytnym społeczeństwie.

A wielka wojna dodała tej wiedzy jeszcze jedno zastosowanie nie zbyt pocieszające, zakres „gazów trujących”, zmieniając zasadnicze rysy walk zbrojnych.

Widma walki chemicznej, snują się obecnie w obradach „Ligi Narodów”, w projektach rozbrojeń i wnioskach delegatów...

Wszystkie narody kuja dziś tę broń chemiczną, i kuć muszą... w dzisiejszych nastrojach i sytuacji 38 państw Europy.

Potęgą zbiorowe idej społecznych, moce miłości i nienawiści, bijące z milionów serc, tętniących jednym rytmem są żywotniejsze, aniżeli wiedza, nauka i górują ponad horoskopami wojny!...

Inż. Edmund Libański.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

M. WACH

były kierownik Zakładu Zanderowskiego
Dra Wyrzkowskiego

powrócił z Truskawca i przyjmuje

do masażu

Lwów, Senatorska 6.

(winda do dyspozycji) 7923n

KURSY KROJU I SZYCIA

krawieczyzny łatwą metodą rozpoczynającą po przystępnych cenach firma

„HELENA”

LWÓW, UL. LELEWELA L. 7, II. p.

Wpisy od 9-tej rano do 6-tej wieczór.

7902n

Z całej Polski.

Polska na Kongresie dla spraw dziecka w Genewie. Na odbytym w Genewie Kongresie poświęconym sprawom dziecka przeszło 900 przedstawicieli 48 krajów obradowało w 3-ch sekcjach: higieny i medycyny, opieki społecznej, wychowania i propagandy. Jako mówcy generalni z Polski przemawiali na Kongresie: prezes Sądu Najwyższego prof. Al. Mogiński, prof. Groer ze Lwowa i wicedyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom dr. M. Grómski. Kongres uchwalił szereg b. ważnych wniosków. Należy żałować, że na Kongresie nie było oficjalnego przedstawiciela Rządu Polskiego i wobec tego podczas otwarcia Kongresu i podczas zamknięcia Polska pozostała bez głosu, (gdy nawet rząd Chin i Guatemali przysłał swych delegatów). Gdańsk również miał przedstawiciela oficjalnego, a w liście uczestników pod nagłówkiem „Ukraina” widniało nazwisko p. M. N. Gay, delegata Twa Opieki nad młodzieżą we Lwowie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Uwagi na czasie.

Przeglądam gazety. Wszędzie mowa o ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Wśród społeczeństwa przygnębienie. Dotknięte są szerokie warstwy naszego przemysłu, handlu, rolnictwa. Szukamy winy w sobie, cyfry, dotyczące stosunku naszego importu do eksportu, charakter towarów importowanych zmuszają do zastanowienia. Powstają Ligi Niezapominajki. Peka wśród niezrozumienia obowiązków względem państwa. Coraz częściej słyszy się w sklepach żądanie towarów krajowych.

Trzeba dziś jednak jeszcze dużej wytrwałości i uwagi ze strony konsumenta, żeby otrzymać towar krajowy. Kupcy nasi (nieprawdopodobnie, a jednak prawdziwie) z reguły pokazują najprzód towar zagraniczny. Oto kilka przykładów z ostatnich dni. Wchodzę do jednego z większych sklepów spożywczych przy ul. Akademickiej. Żądam suchych ciasteczek. Spieszę się bardzo, więc proszę o zapakowanie proponowanej paczki nie przyglądając się jej bliżej, ale już w ostatniej chwili przelatuje przez głowę myśl: „czy aby krajowe?”. „Anielskie” brzmi uprzejma odpowiedź. „Nie macie krajowych?” Okazuje się, że jest kilka gatunków firm krajowych. Towar dobry i o wiele tańszy.

Jeszcze inny przykład. Żądam atramentu. Dają mi zagraniczny. Wymieniam krajową firmę, znaną z dobrego towaru. „Nie mamy”. Idę dalej i znajduję dopiero w trzecim sklepie.

Tak jest ze wszystkim. „Dlaczego pani nie chce tego shampoon'u”, pyta mnie właścicielka sklepu perfumeryjnego. „Bo zagraniczny, a znam dobre krajowe”, odpowiadam, bawiąc się zdziwioną miną onej pani.

Cechą współczesnego życia jest daleko idąca specjalizacja.

Konsument w większości wypadków nie może, nie chce, czy nie ma czasu zastanawiać się nad pochodzeniem żadanego towaru. Od tego jest kupiec, by mu towar zalecił. Rozumiem, że kupiec nie może się rzucić sentymentem, że musi brać pod uwagę przede wszystkim kalkulację handlową, ale nie będzie chyba żądaniem nadmiernym, by pp. kupcy obok zagranicznych trzymali w swych sklepach także towary krajowe, o ile one w danej branży istnieją. Możemy chyba żądać, by pp. kupcy przezwytyczyli swą inercję i poszukali firm krajowych. Od pp. subiektów (sprzedających) możemy chyba wymagać, by jeżeli nie przede wszystkim i najpierw to w każdym razie równocześnie pokazywali towar krajowy obok zagranicznego. Mówię „wymagać”, bo zaniechanie tego minimum wydaje mi

się znajdować na poziomie nieświadomej zdrady narodowej. Oczekiwać zaś możemy, że pp. kupcy i ich sprzedający w zrozumieniu powagi sytuacji będą podsuwać towar krajowy niezdecydowanym i nieorientującym się wśród publiczności i przyzwyczajając do korzystania z produkcji polskiej.

Chwila obecna nie wydaje mi się

mniej poważna, niż rok 1920 i nawala bolszewicka. Wtedy potrafił się zdobyć na wysiłek, na czyn wojskowy. Dziś trzeba czynu gospodarczego, wyzbycia się śluzów nałogów konsumpcji towarów prawie wyłącznie zagranicznych. Rola naszego kpietwa jest tu szczególnie ważna i odpowiedzialna.

M. Ch.

Nowo wybudowana szkoła T. S. L. im. Henryka Sienkiewicza w Truskawcu.

W niedzielę 20 września br. Truskawiec obchodzi uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego nowo wybudowanej szkoły powszechnej T. S. L. im. Henryka Sienkiewicza.

Ktośkolwiek tylko znalazł się tego roku w tem błogosławionem w siły uzdrawiające miejscu, już od dworca kolejowego uderzony był widokiem pięknej budowli, z pośród drzew i gór strzelającej wysoko a rysującej się powabnie białością ścian i czerwienią dachu na tle otoczenia zielonego.

Ta budowla to — szkoła, oddana pod wezwanie wielkiego pisarza i budziciela ducha polskiego, której podwoje otwierają się na przyjęcie działy polskiej, mającej czerpać tutaj elementy wiedzy, kultury umysłowej i wychowania na późniejszych obywateli Rzeczypospolitej.

W Polsce zmartwychwstałej coraz częściej zdarzają się wprawdzie uroczystości, złożone z objawami pracy kulturalnej i świadczące niezwykle dodatnio o jej sprawności, a przecież każda z nich zawiera naukę inną i nowe daje wskazówki dla obecnych czy przyszłych poczyniń dla dobra i szczęścia Ojczyzny.

Przykładem pięknym, czego dokonać potrafi w tym względzie szczęśliwa i mądra myśl, wsparta poświęceniem szczerem, ofiarnością hojną, zapobiegliwością nieustanną a przewidywaniem wszystkiego roztropnem, jest właśnie uczelnia truskawiecka, nowym obdarzona przybytkiem.

Owoc to czteroletnich usiłowań obywatelskich; realizacją ich pierwszą był Komitet budowy, w r. 1921 zawiązany, który uzyskawszy od gminy Truskawca, za kierownictwa p. Józefa Wolańskiego, komisarza rządowego, w darze parcelę przeszło morgową, rozpoczął budowę na wiosnę 1923 r., prowadzoną przez powiatowe Biuro odbudowy. W sierpniu tegoż roku w miejsce dawne, powstał Komitet nowy, złożony z pp.: inspektora szkolnego Garlickiego, inżyniera Leona Reutta, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Zygmunta Jamróglewicz, lustratora Rady powiatowej Stanisława Zaremby,

sędziego dr. Stanisława Rellinger, radcy kolejowego Józefa Kopca, Władysława Jasińskiego, nauczycielki Stanisławy Jasińskiej, obywatela truskawieckiego Józefa Miskowicza, słuchacza praw Antoniego Styrny, Franciszka Hudymy i inżyniera naftowego Leszka Rutkowskiego — i jemu, po wytrwałym trudzie i zachodzie, udało się doprowadzić dzieło rozpoczęte do zakończenia nad wyraz pomysłnego.

Budowla więc stanęła, a to, że naprawdę imponująco się przedstawia, i musi zwracać uwagę każdego kuracjusza, nie bojącego się wyjść poza obręb klubu i deptaka, należy przypisać okoliczności, że Komitet budowy szczęśliwie powierzył wykonanie jej architektce p. Janowi Semkowiczowi, człowiekowi energicznemu i pomysłowemu, wybitnem poczuciem artystycznym obdarzonemu wykonawcy i projektodawcy przepięknej w Zdroju truskawieckim willi „Goplany”, w której wyraz znalazł czysty styl polski, odtworzony na podstawie motywów naszego starego budownictwa drewnianego.

Drugie dzieło p. Semkowicza, ludowa szkoła im. Sienkiewicza, świetnie rozwija postulat przybytku uczelni powszechnej tak pod względem szaty zewnętrznej, jak rozłożenia wewnętrznej, i w każdym szczególe daje po znać rękę wytrawnego autora „Goplany”. Budynek murowany, dwupiętrowy, z poddaszem i piękną sygnaturką, z dużym okapem dachowym, podtrzymywany odpowiednimi wspornikami drewnianymi, przemawia do widza swojskością i harmonizuje z architekturą otoczenia. Dla celów szkolnych przeznaczono na pierwszym piętrze cztery obszerne klasy i dużą salę na rekreację w czasie przerwy; w parterze jedną salę wykładową, gabinet i kanceliarie kierownika, w suterrenach salę slajdu i magazyn; mieszkanie dla personelu, mianowicie dla dyrektora, sił nauczycielskich i służby, dano w parterze i suterrenach; na piętrze drugim przeznaczono cztery pokoje, w których pomieszczenie czasowe znalazło dobrze w wyborowe dzieła zaopatrzone biblio-

teka T. S. L., a które w lecie będą wynajmowane (pomysł uznania godny) nauczycielom, pragnącym używać kuracji truskawieckiej.

Wydatki na tę, jak widać, znaczną budowlę w pierwszym roku przedsięwzięcia wyniosły 431.560.000 mkp., z których na subwencję rządową przypadło 94.000.000 mkp., reszta zaś na wielką ofiarność publiczną: kuracjuszy z całej Polski, obywateli truskawieckich, nie szczędzących grosza na tak ważny cel kulturalny, wreszcie wień firm naftowych w Boryslawiu; w r. 1924 suma wydatków doszła do 33.052.59 zł. (w czem subwencji rządowej 20.000 zł.), w roku zaś bieżącym (1925) do 50.000 zł., z których niema pokrycia 25.000 zł.

Komitet budowlany, jakkolwiek najważniejszą i najcięższą część swoich zamierzeń ma już poza sobą, widząc pyszne mury, w których niebawem zaletni życie najmłodszego pokolenia polskiego, jest jednak świadom wielu zadań, które jeszcze piętrzą się przed nim i w przyszłości najbliższej bądź dalszej będą musiały być załatwione, aby mógł sobie powiedzieć: „finis coronavit opus”. Liczbę zadań tych wypełnia przede wszystkim troska o urządzenie wewnętrzne szkoły i zaopatrzenie nie jej w środki, któreby odpowiadały dzisiejszym wymaganiom pedagogicznym i dydaktycznym, a następnie nurtująca, zdrowa myśl, ściśle związana z aspiracjami obecnymi, aby ją uczynić także uczelnią przemysłu czy rzemiosła, najbardziej odpowiadającego warunkom miejscowym, w którym ludność znalazłaby środki do poprawienia bytu. Niepłonna jednak Komitet żywi nadzieję, że i to wszystko do szczęśliwego dojdzie rozwiązania, zwłaszcza, iż ma za sobą dowody niewyczerpanej hojności i ofiarności serca polskiego, przyrzeczenia obecnego właściciela Truskawca p. Rajmunda Jarosza, tyle zasłużonego około postawienia źródła na stopie europejskiej, — i, co wagi największej, orędownictwo i opiekę Rządu Rzeczypospolitej.

Jeżeli Komitet, jako całość, przez uroczystość poświęcenia stworzonej przez siebie placówki kultury narodowej, daje widomy a wymowny przykład zbiorowego altruizmu i zbiorowej owocnej pracy obywatelskiej, to w gronie jego na pamięć najwdzięczniejszą zasłużyli sobie: p. Zygmunt Jamróglewicz, szafarz finansów, p. Leszek Rutkowski, podziw wzbudzający swoim młodzieńczem nestrudzeniem około spełnienia przedsięwzięcia, — i p. Jan Semkowicz, który w dziele swoim stworzył wzór, jak ma wyglądać przybytek szkoły powszechnej!

Prof. Wilhelm Bruchnalski
jeden z kuracjuszy truskawieckich.

Puchmajer a Karpiński.

„Śpiewak Justyny”, niezmiernie popularny w kraju, znany był także zagranicą. Czytali go Rosjanie, przekładali i naśladowali Czesi.

Poeta czeski Antoni Jarosław Puchmajer (1769—1820), organizując pierwszą nowoczesną szkołę literacką, w poszukiwaniu wzorów twórczości, nie ograniczył się do utartych szlaków literatury francuskiej i niemieckiej, ale zwrócił się także do literatur słowiańskich: zwłaszcza bogata literatura polska okresu stanisławowskiego przedstawiła mu się jako obfite źródło natchnień i form poetyckich. Do grona poetów naszych, którzy najsilniej nań oddziały, należy, obok Książki i Kossickiego, Franciszek Karpiński*). Zbiórki poezji, tzw. „Almanachy” Puchmajera zawierają kilka utworów, będących już to przeróbkami, już to

wprost przekładami z Karpińskiego. Należy tu np. „Oda k Bohu”, przerobiona częścią z Książki „Ody do Boga”, częścią z wiersza Karpińskiego „O wielkości Boga”.

Jeszcze większą zależność widoczna w sielankach Puchmajera. I tak sielanka „Mładek a Jela” odpowiada niemal dosłownie sielance Karpińskiego „Dafne i Korydon”. Porównanie kilku choćby ustępów świadczy o tem najwyraźniej:

Jakż to kraj jest? (Dafne się żaliła),
Ani tu pięknych owiec widać siła,
Ani tu drzewo proste rośnie w górę,
Liściem okryte ledwie znaleźć które;
I ptactwo leśne śpiewać tu nie umie;
I pobok brudny smutno tylko szumi;
I lud tutejszy dla zupełnej zgody,
Taki jak owce, drzewo, ptactwo, wody.

W przeróbce Puchmajera:

Coż jest to za kraj? (Krásná lkała Jela)
vždyť sem tu pěkné ovce neviděla:
ba ani strom se rovné nepne vzhůru,
ma leckdes listek, suchob vřady kuru,
i ptactvo leśní nezpívá leď cvrčí,
i potok kalný smutně tady hrčí;
i ten lid zdejší, uplně dle zhody,
jest tak, jak ovce, stromy, ptactvo, vody.

Z Karpińskiego wzięte jest wszystko: osnowa i forma wiersza, cała te-

chnika poetycka; nawet rymy w wielkiej części zachowane zostały te same (zgody-wody; zhody-vody; zabawa-trawa: hrava-trava: przylatuje-nocuje: pryltuję-prenocuje; brzegi-noclegi: brehy-noclehy; miłości-żalosci: milosti-žalosti itd.). Wprowadzone przez Puchmajera zmiany są nieznaczne i dotyczą drobnych tylko, ubocznych szczegółów; zamiast Dafny i Korydona występują w czeskim utworze Mładek i Jela; zmienione są nazwy drzew (topola-lipca), niektóre określenia i zwroty. Błiskie powinowactwo obu języków, pokrewieństwo, a w wielkiej mierze tożsamość słownictwa ułatwiły pracę, umożliwiając bar dzo dokładne naśladownictwo oryginału.

Tożsamość można powiedzieć o innej sielance Puchmajera „Jele, tesknost po jare”, która jest parafraza sielanki Karpińskiego „Do Justyny. Tesknost na wiosnę”, zaczynającej się od słów:

Już tyle razy słońce wracało,
I blaskiem swoim dzień szczyty:
A mieniu światła coż to się stało,
Ze mi dotychczas nie świeci?

Już słowik w sadzie zaczął swe pieśń,
Oaj mu się cały odzywa:
Kłóca powietrze ptaszekowe leśni:
A mój mi ptaszek nie śpiewał!

U Puchmajera brzmi ta zwrotka tak:

Kolikrát již slunce vstalo,
den co bleskem zanítí:
což se světlu mému stalo,
že mi potud nesvítí?

Hlučnó slavík tluče v sadě;
háj se celý odzyvá;
ptactvo zpívá pohromadě:
můj mi ptáček nezpíval!

Puchmajer przełożył nadto z Karpińskiego „List do Rozyne. O szczęściu człowieka” i wydał w zbiorniku „Nove Basne” w r. 1798. („O stesti cloveka. List Rozyne”). Jeżeli w poezji krepowała go forma, tutaj, w prozie, miał większą swobodę i zadanie łatwiejsze: toteż przekład jego jest dokładny, niemal dosłowny.

Stosunek Puchmajera do Karpińskiego, świadcząc o znajomości i popularności twórcy „Lauri i Filona” w Czechach, zasługuje na uwagę jako jeden z objawów oddziaływania literatury naszej stanisławowskiej na odradzającą się literaturę czeską.

St. Vrtel-Wierczyński.

*) W przedmowie do „Fialek”, Puchmajer, wspominając o swoich drogach literackich, wymienia ogólnie poezję Książki i Karpińskiego, jako wzory parnasu czeskiego. Zwrócił na to uwagę krytyka czeska, głównie zaś prof. Machal i Vlczek, autor pracy p. t. První novoczeská škola básnická (1896).

„BAGATELA”ul. REJTANA
Jedyna wesoła scena we Lwowie.**Kabaret Artystyczny i Dancing**

Atrakcje wszechświatowej sławy.

Nowy bezkonkurencyjny program.
śpiew, tańce solowe i w duetach, sceny taneczne itd.

Wojciele bezpłatne.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 września 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 20 bm., o godz. 3.30 popoł., po cenach do połowy zniżonych, „Uciekla mi przepióreczka...”, komedia w 3 akt. Stefana Żeromskiego. — O godz. 7.30 w. „Alda”, opera w 3 aktach J. Verdiego.

Poniedziałek, 21 bm., „Romans zeszytowy” (Kolportage), komedia w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.

Wtorek, 22 bm., „Romans zeszytowy” (Kolportage), komedia w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.

Środa, 23 bm., „Noc Antonii”, komedia w 3 aktach, 4 odsłonach, M. Lengyela.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 20 bm., „Taniec o północy”, dramat w 4 akt. Karola Mere’a.

Poniedziałek, 21 bm., „Lyzistrata”, operetka w 3 akt. Linckego.

Wtorek, 22 bm., „Taniec o północy”, dramat w 4 akt. Karola Mere’a.

Środa, 23 bm., „Lyzistrata”, operetka w 3 akt. Linckego.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

— **Teatr Wielki**, daje dziś popołudniu, po cenach do połowy zniżonych, wspólną komedię Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka...”, w premienowej obsadzie artystycznej. Ostatnie przedstawienie tej komedii zapelnio widowie teatru do ostatniego miejsca. — **Wieczorem**, ukaże się arcydzieło muzyki operowej Verdiego „Alda” w dawnej obsadzie z pp.: Green-Skaszowa, Hinglerówna, Platówna, Cyganikiem, Łowczyńskim, Martinim i Zopothem. Partię Radamesa dośpiewa p. Ignacy Maun. — **Kapelmistrz**: Milan Zuna.

— **Teatr Nowości**, wystawia dziś po raz drugi fascynującą sztukę Karola Mere’a: „Taniec o północy”, przyjeżdżając na premierę zarówno przez publiczność, jak i krytykę nadzwyczaj życzliwie, dzięki świetnej grze zespołu z uroczą p. Zielińską, w głównej roli dramatu, oraz jej partnerami pp. dyr. Barwińskim, Kwiatkowskim, Stępowskim, w rolach czołowych. Dalsze role odgrywały pp. Galicka, Hienowska, Rybicka, Szczepna, Skrzydlowska, Bielecki, Fertner, Lewicki, Reiski i inni. Reżyseria: dyr. Barwińskiego.

— **Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna”, wystawy art.-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

— **Z „Młodzieży Wszepolskiej”**. — Dziś o godz. 10 rano zebranie Koła z referatem p. Z. Stahla pt. „Zadania kongresu Młodzieży Wszepolskiej”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Wydział amat. Orkiestry Stow. „Gwiazda”** zawiadamia członków, że próby odbywają się w każdą środę i piątek od godz. 7.30 wieczorem w sali prób, ul. Franciszkańska 7. Zgłoszenia muzyków amatorów na członków orkiestry przyjmują kapelmistrz w dni prób od godz. 7 wieczorem.

— **Zarząd Sodalicji Panów** zaprasza członków na zebranie miesięczne w poniedziałek 21 bm. o godz. 7 wiecz. Z powodu ważnych spraw udział wszystkich sodalisów konieczny. We wtorek 22 bm. o g. 8 rano w kościele OO. Jezuitów odprawia się żałobna msza św. za duszę zmarłego w sierpniu br. sod. sp. Wincentego Zielińskiego. Pożądana jest jak najliczniejsza obecność sodalisów.

— **Z Towarzystwa Naukowego**. Biuro Sekretariatu Towarzystwa otwarte jest obecnie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 popołudniu.

— **Rozsprzedaż dzieł sztuki** wybitnych artystów na rzecz budowy zagród dla invalidów WP. odbywa się w Salonie Nieustającym Tow. Przyj. Sztuk Pięknych codziennie od godz. 10 rano do 3 popoł. (Gmach Muzeum Przemysłowego) brama od ul. Dzieduszyckich 1. Wstęp bezpłatny.

— **Marcerze**, wstępujący do wyższych uczelni we Lwowie winni zgłosić się celem zasięgnięcia informacji w sprawie studiów, lekcji, pomieszczenia, przydziału itd. w Komendzie chorągwi harcerskiej we Lwowie, Kopernika 20, III p. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt między 9—12 godz.

— **Lekcje angielskiego** rozpoczęła Jadwiga Strömenger ul. Zybkiewicza 37 — od 4 — 6. 7943

— **Otwarcie „Wystawy Jesiennej”** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11 w poł. w stałym lokalu Tow. w gmachu Muzeum Przemysłowego (brama od

ul. Dzieduszyckich 1). Niewątpliwie liczne rzesze elity naszego miasta zapelnia salony Towarzystwa — zwłaszcza, że wystawa ta zawiera kolekcję artystów malarzy Adama Bunscha i Władysława Lama, których dotychczasowe wystawy wyjątkowo powodzeniem cieszyły się w sferach miłośników sztuki. — Wystawa otwarta będzie codziennie do godz. 3 popoł.

— **Przyjechali do Lwowa**, Hotel Georgea. Rajmund Niklewicz z Warszawy, Wilhelm Isenberg z Krakowa, Stanisław Czekanowski z Kaźmierza, Leon Czerkawski z Laszek Mościckich, Zbigniew Slesiński z Katowic, Adam Pułaski z Uhrynowa, hr. Leon Dębicki z Jaworowa, Stanisław Wawronka z Krosna, Wilhelm Nimhin z Czerniowiec, Aleksander Samuely z Borysławia, Jan Słaski z Przebcza.

— **Hotel Krakowski**. Władysław Tarnawski z Krakowa, Izidor Orenstein z Wygod, Elena Gorovit z Czerniowiec, Małgorzata Weiss z Warszawy, Osear Jakobsen z Kopenhagi, Anna Szanicka z Komarowa, Bolesław Sikorski z Warszawy, Charles Constantopolos z Salonik, Józef Kazim. Wiśniewski z Milczyc, Adam Bohonek z Krakowa, Jul. Pagaczewski z Krakowa, Bronisław Giebocki z Ostroga, Aleksander Kłosiński z Warszawy, Heinrich Steinsberger z Koenigsbergu, Marjan Bolesław Sulewski z Izbycy, Hermína Kucurówna z Nowego Sącza, Władysław poseł Kncharski z Warszawy, Józef Serw z Sanoka, Wiktor Róbel z Sanoka, Jerzy Wincenty Zieniewski z Krzeczanowa, Michał Kubies z Budapesztu.

— **Z życia towarzyskiego**. Wczoraj w kościele św. Antoniego o godz. 12 odbył się ślub członka naszej redakcji i długoletniego prezesa Bratniej Pomocy St. Politechniki p. Stanisława Starzewskiego z p. Marią Brederówną, studentką Politechniki.

— **Z życia towarzyskiego**. Wczoraj w południe odbył się w kościele św. Antoniego ślub dyrektora „Książnicy-Atlasu” Prof. Jana Tretera z panną Leonią Jadwigą Mayerówną.

— **Do dzisiejszego numeru** dołączamy dla wszystkich prenumeratorów iniejscowych i zamiejscowych ilustrowany prospekt znanej fabryki czekolady J. Höflingera.

— **Nasz sprawozdawca muzyczny** prof. Witold Friemann powrócił i przyjmie od 2—3 — u siebie w domu — Nabelaka 21, nr. 8.

— **Osobiste**. Na opróżnioną po śmierci sp. Prof. Wł. Łukasiewicza katedrę dermatologii i wenerologii Uniwersytetu J. K. we Lwowie, powołany został Prof. Dr. Jan T. Lenartowicz z Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie. Jak się dowiadujemy Prof. Lenartowicz rozpocznie wykłady z nowym rokiem szkolnym br. i objął już kierownictwo kliniki dermatologicznej U. J. K. we Lwowie.

— **Do profesorów-emerytów**. Z powodu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 maja 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 393) zmieniającego niektóre postanowienia ustawy emerytalnej, Kuratorium Okręgu Szkolnego lwowskie go we Lwowie wzywa wszystkich emerytowanych profesorów i dyrektorów gimnazjalnych, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby w Państwie Polskim w czasie między 1 listopada 1918 a 30 września 1923, aby bezzwłocznie wnieśli podania celem przeliczenia ich uposażeń dołączając ostatni dekret pensyjny. To samo dotyczy również wdów i sierót po wyżej wymienionych emerytowanych profesorach i dyrektorach gimnazjalnych, którzy zmarli w czasie między 1 listopada 1918 a 30 września 1923. Równocześnie Kuratorium wzywa wszystkich emerytowanych profesorów i dyrektorów gimnazjalnych b. państwa austriackiego oraz wdowy i sieroty po nich, którym nie przeliczono jeszcze uposażeń emerytalnych, względnie pensji wdowich i sierocych w myśl uchwały Rady Ministrów z 28 stycznia 1925, do bezzwłocznego wniesienia stosownych podań o przerachowaniu ich uposażeń.

— **Lotnicy rumuńscy we Lwowie**. W piątek przed południem przyleciała do naszego miasta eskadra lotnicza rumuńska pod dowództwem szefa rumuńskiego lotnictwa gen. Hentescu. Oficerowie rumuńscy podejmowani byli przez oficerów 6-go pułku lotniczego. Popołudniu dwa płatowce rumuńskie odleciały do Krakowa eskortowane przez pięć aparatów polskich. — Wczoraj rano odleciał trzeci aparat rumuński w towarzystwie jednego polskiego. Jak się dowiadujemy celem podróży lotników rumuńskich jest Praga czeska.

— **Bezpłatne 4-tygodniowe** lekcje wyrobu dywanów w smyrmenskich ręcznej roboty rozpoczynają się 22 września, na które zostanie przyjeżdżać ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—4, 4—6 i 6—8 godz. wieczór. Wpisy oraz informacje w dni poprzednie od 10—12 i od 4—7 w Pierwszej Polskiej Koncesjonowanej wytwórni dywanów Karola Litnowicza, Lwów, ul. Zybkiewicza 18. 7915

— **Demoralizacja składek ulicznych**. Pisałszy już nieraz o konieczności kontroli kto i na jakie cele zbiera składki uliczne, które w ostatnich czasach zaczynają być wprost plagą i dają powód do przypuszczeń, że w wielu wypadkach masie do czynienia z nadużyciem. Ot i wczoraj jakieś nieznanne grono pań i nie pociągając wygładzając chłopak zbierali składki na główne ulicach miasta a ofiadawcom przypinali kartki z napisem wytłoczonym maszyną do pisania „pomoć dla kształcących się”. Dla kogo, czego, kto zaczął firmuje to przedsięwzięcie żadnego wyjaśnienia czy pieczętki. Zbierający umiał tyle powiedzieć, że to dla Koła Polek, ale dla którego, gdzie — nie. A jednak wydanie pozwoleń na zbieranie składek powinno zostawać pod jakąś kontrolą, odpowiednie czynności powinny przesiewać przez gęste sito podania o zbieranie ofiar. Składek tych jak na nasze ubogie miasto stanowczo za wiele, publiczność zaczyna na nie krzywo patrzeć, obojętnie a cierpią na tem te towarzystwa, których cele zasługują na bezwzględne poparcie, cierpią panie, które uproszone do zbierania ofiar na cele wielkie, zmuszone są narażać się nieraz na nietakt zniecierpliwionych przechodniów. To też należałoby pomyśleć o zreformowaniu ulicznego zbierania składek, badać dokładnie czy cel zasługuje na poparcie, gdyż w przeciwnym razie piękna nawet myśl a przez nieodpowiedzialne osoby realizowana więcej szkody, niż pożytku przynieść może. Dotychczas dawano pozwolenia na niedziele i święta, obecnie już pojawiają się składki i w dni powszednie, więc dojdzie do tego, że nie będzie dnia bez puszek ulicznych a to za wiele. Rzeczą województwa jest wglądać w tę sprawę i zreformować, względnie pouczyć podległe organy, jak mają postępować przy udzielaniu pozwoleń na składki uliczne.

— **Nauczmy się chodzić!** Piszą nam z miasta. Ponieważ roboty przy przebudowie ulicy Akademickiej dobiegają końca, chciałbym na jedną rzecz zwrócić uwagę, kompetentnym czynnikom. Wszystkie wielkie miasta mają t. zw. „corsa”, z tą tylko różnicą, że za granicą panuje na nich porządek wzorowy, podczas gdy w naszych miastach, a w szczególności we Lwowie, który dąży do wyglądu bardziej europejskiego, ludzie nie zachowują europejskiego porządku. Chodzi mianowicie (że tak się wyrażę) o „porządek chodzenia” po „corsie”, którego mieszkańcy wielkiego miasta sami przestrzegają, zaś niesfornych, upominaj organ policyjny. Przyjęte jest bowiem, że mieszkańcy zdążający — powiedzmy — od centrum miasta, idą lewą stroną

chodnika (corsa), powracający zaś ku centrum miasta prawą stroną, przez co unika się ciągłych zderzeń, deptania po nogach, wzajemnego przewracania itd. Trzeba wziąć pod uwagę, że przez „corso” przechodzą nie tylko spacerowicze, czyli poprostu „laziaki”, lecz ludzie spieszący do zajęć, którzy posuwając się szybszym krokiem, muszą częstokroć (w szczególności w godzinach przedwieczornych) tracić wiele czasu, zanim zdołają przedostać się przez tłumy ludzi, tamujące od strony przeciwnej przejścia, skutkiem nieprzestrzegania „porządku chodzenia”. Byłoby zatem wskazane, by odnośne czynniki, przy tych szalonych sumach wydanych na przebudowę wspomnianej ulicy, uczyniły jeszcze skromny wydatek w postaci dwu słupków ze strzałkami z odpowiednim napisem, by np., by od hotelu Georgea do pomnika Fredry chodzić lewą stroną, z powrotem zaś prawą. Słupki te, gdy przechodnie nauczą się chodzić, można by później usunąć i schować w jakimś łamencie starych pamiątek.

Prof. Wiktor Łabuński

odbedzie 26 i 27 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek, Kochanowskiego 4. 7968k

— **Dziś wybrzyk**. Wczoraj wieczorem nieznanym sprawcą rzuconym kamieniem do pociągu osobowego, zderzającego z Podzamczem na dworzec główny. Kamień wybił szybę w jednym z wozów i szczęśliwie nie ugodził nikogo z podróżnych. Za sprawcą podjęto poszukiwania.

— **Nieostrożna jazda**. Hnat Chomicki, zamieszkały w Głuchowcu, w lwowskim powiecie, pedził wczoraj ulicą Strzyjską tak nieostrożnie, iż najechał na Joannę Leszczyńską, stamuszkę, liczącą 94 lat, — która upadła na bruk i doznała poważnego zranienia głowy. Pogotowie Ratunkowe po założeniu opatrunku przewiozło Leszczyńską do szpitala.

— **Wskutek wybryku towarzysza-kaleka na całe życie**. Wczoraj o 7-ej rano w pobliżu dworca Lyczakowskiego jakiś nieznaną na razie chłopak potrafił z żartu swego kolegę, którego nazwisko również nie jest znane, tak silnie, iż tenże upadł pod walec żelazny, ubijający szuter i doznał zmiażdżenia obu nóg. Dochodzenia zostały zarządzone.

— **Wypadek we fabryce przy ulicy Tkackiej**. Robotnik stolarski, Jan Uśchuk, zajęty we fabryce Staroka przy ul. Tkackiej montowaniem maszyny — doznał wczoraj złamania szczęki i kilku żeber.

— **Upadek z drabiny**. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Solta Hendla, złotnika, który w swej pracowni przy ul. Dominikańskiej spadł z drabiny i złamał nogę.

— **Wóz tramwajowy — naśladowcy samochodu**. Wczoraj rano wóz tramwajowy nr. 172 linii 2D, prowadzony przez motorowego Andrzeja Sosztrzyka, potrafił na placu Krakowskim Hawranę Werchopai, gospodynię z Żółtaniec, która skutkiem tego upadła na bruk doznając licznych obrażeń i zdarcia naskórka. Potłuczona opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— **Włamanie i kradzieże**. Grzegorz Cwyk, właściciel realności przy ulicy Wierzbowej, 1. 1, doniósł policji, iż wczoraj po północy jakiś osobnik usiłował dostać się do jego mieszkania w ten sposób, że uszkodził siatkę drucianą, okalającą dom i po przetrzymaniu na balkonie pierwszego piętra drabinie usiłował dostać się do wnętrza. Prawdopodobnie spłoszeni przez przechodniów — włamywacze umknęli — nie pozostawiając drabiny na miejscu. — **Ubiegłej nocy** nieznaną sprawcą z pomocą rozbiicia kłódki, wamykającej żaluzję żelazną i otwarcia drzwi wytrychem dostali się do wnętrza tego sklepu i skradli worek cukru i kandydaci

pudełek sardynek, mydła toaletowe, kilka sztuk garderoby i 40 zł. w gotówce. Ponosił szkodę w wysokości 400 zł. — Jakś złodziej dobranym kłuczem otworzył wczorajszej nocy strych w mieszkaniu Emilii Januszki przy ulicy Gródeckiej, 1. 83, i skradł białe warstki kilkunastu zł. — Tymotea Bockalska zawiadomiła policję, iż na ul. Kopernika jakiś kieszonkowiec skradł jej z torbki 220 zł. i dwa weksle na kwotę 1624 zł., podpisane przez Salomona Rokatyńską.

— Z obławy policyjnej. W czasie obławy, przedsięwziętej ubiegłej nocy w rejonie IV i VI komisariatu przytrzymał i oddano do aresztów Józefa Semowa, Katarzynę Iwanicką i Władysława Dziurzyńskiego, aresztowano dalej Anastazję Konowalską za wywołanie awantury i dwie osoby za włóczęgostwo.

Państwowa szkoła zawodowa żeńska we Lwowie ul. Zielona 8.

urządza od 1-go października b. r. następujące kursy zawodowe:

3-mies. KURS MODNIARSTWA

4-mies. KURS KRAW. HAMSKIEGO

4-mies. KURS RZEMIEŁNICTWA

przeznaczone dla pań z miasta dla ich własnej potrzeby bezopłatnie przemysłowych

Bliższe informacje i zgłoszenia na kursy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie między 11—1 godz. w południe.

Przy wymienionej szkole istnieje pracownia: modniarska i krawiecka, do których przyjmuje się wszelkie roboty w ten zakres wchodzące codziennie w godzinach między 9—1 w południe.)
7911p Dyrekcja szkoły.

PENSIONAT „POLONIA“

Batorego 34. pokoje z utrzymaniem. 6424p

Spostrzeżenia meteorologiczne. Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

19 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	734.6	735.5	736.7
Temperatura w C°	+6.0°	+15.1°	+10.7°
Kierunek wiatru	WSW	WSW	SW
Wiatr. km/godz.	5	8	11

Temperatura najwyższa +16.3° C, najniższa +6.1° C.

Uwaga: Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Aresztowanie morderców.

Kulików. (Tel. wł.). Pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa aresztowano wczoraj Wasylę i Michała Pasieczników, którzy w Sulimowie zamierzali pozbawić życia Jana Daczke. Wasyl Pasiecznik za namową Michała strzelił do Daczki z karabinu i ranił go ciężko w szyję, Daczko wzbrał Pasiecznikom przechodzenia przez swój sad i to było powodem zamachu z ich strony na jego życie.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Właścicielka realności przy ul. Grunwaldzkiej 7, ostrzega, że na żadne umowy z lokatorami kamienicy co do odstąpienia lub zamiany mieszkania bezwarunkowo nie zgodzi się. 7945a

S. t. p.

z Białkowskich HENRYKA KORYCKA

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 21, zmarła zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 11 września 1925 r. w Urz. pod Warszawą i tam tymczasowo pochowana została, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają stroskani

7902n Mąż i Rodzina.
Lwów, dnia 19 września 1925.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi Franciszkowi Meherrowi za wyleczenie mnie z ciężkiej, skomplikowanej choroby, znakomite przeprowadzenie operacji, którą uratował mi życie, za Jego najlepszą, troskliwą opiekę i serdeczną życzliwość, którą podczas długiej choroby otoczył mnie doktor Franciszek Meherer, składam Mu tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazy mojej dożywotniej wdzięczności.

7948n Henryk Mierzyński

Naprawę dywanów

wszelkiego rodzaju wykonuję w jak najkrótszym czasie po cenach najniższych. 7916

Pierwsza Polska Konc. wytwórnia dywanów

KAROLA LITWINOWICZA, LWÓW, ZYBLIKIEWICZA 18.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 19 września.

Wystawa drobiu. Jak już doniesiono, odbędzie się staraniem woj. Tow. chowu drobiu itd. I. Wystawa drobiu: gołębi, królików, psów rasowych i myśliwskich od 3—5 października br. w Stanisławowie. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze — zgłoszono już liczne eksponaty, samych królików przeszło 100 — nawet z zagranicy zgłaszają się wystawcy. — Medali i nagród honorowych i pieniężnych przyznało Ministerstwo rolnictwa, DOK. Lwów VI. itd. bardzo wiele — urządzony będzie lot gołębi poczt. wojsk. do Lwowa i Brześcia. Masowe zwiedzanie wszystkich szkół i wycieczek włościańskich ilustrowane będzie fachowymi wykładami. Protektorami wystawy są: pp. wojewoda Des Lo-

ges, generał Kowalewski, Brykczyńska właśc. dóbr, Stachiewiczowa, dyrektorka, Wawrzkiwiczowa, żona wiceprezydenta sądu, Furmankiewiczowa żona inspektora szkół, Stanisław Głazewski, hr. Dzieduszycki, marszałek powiatu i prezes miasta Chowaniec. Sędziami (jury) są wybitni znawcy i amatorowie hodowli pp. Trybalski, redaktor „Polskiego Drobiu” z Warszawy, Victorin, naczelnik Towarz. gospodarczego ze Lwowa, Dr. Majewski ze Lwowa, Christiani właśc. dóbr Przybyszówka ad Rzeszów, Secsenyi Istvan, prezes Towarzystw hodowlanych w Budapeszcie, ze Stanisławowa Salwach nadradca Dyr. skarbu, Dr. Mondschein, Rosenman i inni. Verax.

Kronika przemyska.

Przemysł, 19 września.

Zebrań powiatowe. Poseł Rymar swój „Tydzień polityczny” w Przemysku zakończył w piątek 18 bm. zebraniem powiatowym. Było ono tłumne i bardzo ożywione. Nic dziwnego — jest teraz o czym mówić do wieśniaka, ma i on wiele tematu do dyskusji. Przedewszystkiem kredyty. Ach te kredyty! Wszyscy o nich mówią, więc jakże nie miałby mówić i domagać się ich chłopcy z powiatu przemyskiego, gdzie czego wylew nie zniszczył, to zgniół z powodu deszczów ciągłych. Poseł jak mógł tak radził i wyjaśniał, co do tego rząd uczynił dla dotkniętych powodzią. O ustawie reformy rolnej wyraził się między innymi: „Gdybym sam jeden ją układał, byłaby zapewne inna, ponieważ jestem jednym z 444 posłów, głosowałem za projektem większości, bo uważam go za znacznie lepszy, aniżeli poprzedni”. Sprawy ekonomiczne, gospodarskie zostały również omówione. I tu jeden z wieśniaków zgłosił oryginalny wniosek: Ponieważ sejm — powiada wnioskodawca — wybiera rząd, przeto za straty wynikłe z winy rządu, powinni odpowiadać wszyscy posłowie swoim całym majątkiem”. Wniosku jednak nie uchwalono, gdyż poseł dowiódł, iż za winy rządu nietylko odpowiadają posłowie, lecz wszyscy obywatele, bo przecież oni wybierają swych pełnomocników — posłów. Skończono obra-

dy — jak często się zdarza — na żydach. Bo ugoda ugoda, a my się musimy trzymać razem, bo inaczej to nas żydy zjedzą mimo ugody. Wczoraj tego samego dnia był poseł Rymar na konferencji w Towarzystwie kupców chrześcijańskich, na której omawiano te same „bolączki” tylko w innej formie.

Walne zgromadzenie. W tutejszym Kole TNSW. zanosilo się na zmianę prezydium, ponieważ obecny przewodniczący ks. dr. Wąsik z powodu nawalu pracy chciał zrezygnować z obowiązku prezesa. Walne zgromadzenie członków Koła, które się odbyło w piątek 18 bm. rezygnacji nie przyjęło, wyrażając w ten sposób ponownie swe zaufanie swemu prezesowi. Na tem samem zgromadzeniu mówił prof. Paćczek o „zakresie nauczania historii” w szkołach średnich.

Z sali sądowej. Na podstawie wyroku sądu przysięgłych Trybunał skazał dnia 15 bm. Franciszka Olejarza na karę śmierci. Zasądzony dnia 26 Intego zamordował w Rączynie gospodarza Karola Kardasińskiego. Morderstwa dokonał z zemsty, ponieważ Kardasiński chciał kupić grunt od siostry Olejarza, do którego rościł sobie on sam prawa. Oskarżony wyroku nie przyjął.

Przedstawienia. W niedzielę w sali Sokoła „Wabik” Zalewskiego.

Jak zaradzić wypadkom automobilowym?

W całej Polsce, a w szczególności we Lwowie wzmógł się bardzo w ostatnich dniach ruch samochodowy — zarobkowy. Objaw ten, należy powitać jako racjonalny krok przekształcenia się sportu i luksusu w stadium użytkowe, które to stadium da możliwość i podstawę do racjonalnego rozwinięcia się przemysłu samochodowego.

Nagły jednak ten wzrost ruchu oprócz stron dodatnich — wykazał zwiększone zapotrzebowanie falgii kierowców, którzy, mając nowe intratne pole zarobku, na gwałt masowo szkolą się, aby zdać egzamin, a tem samem nabyć prawa tego rzekomo przyjemnego zarobkowania.

Egzamina te odbywają się ściśle według litery prawa. Nic więc dziwnego, iż mimo sumiennych wymogów komisji egzaminacyjnej duży procent upieczonych kierowców ma wprawdzie opanowanie maszyny, rozumienie i na-

oko biegle, nie weszło ono jednak w ich nerwy i nie stało się odruchową ich własnością.

Ważność takiego odruchowego wykonywania właściwych ruchów i skrętów, występuje w chwili potrzeby naglego działania wobec niebezpieczeństwa dla siebie lub drugich tam, gdzie niema czasu na wahania i kalkulacje, ale rozstrzyga celowy odruch.

Brak takiej wprawy to jedna z głównych przyczyn dzisiejszych tak licznych wypadków samochodowych.

Druga, to lekkomyślność kierowców. Ponieważ ustawa nie przewiduje, jak dany osobnik zachowa się w chwili nagłej potrzeby działania, a tem mniej jest środków na lekkomyślność, wyraża się koniecznym i jedynym, aby władze zapobiegały wypadkom, bezwarunkowo i bezwzględnie stosowaniem kary odbioru prawa prowadzenia wozu.

Faktem jest niezaprzeczonym, który

stwierdziłem jako kierowca samochodów od roku 1907 i jako sądowy rzeczoznawca dla tych spraw, że niema wypadku bezpośredniego najeżdżania przodem wozu na człowieka, któreby wywołało kalectwo lub śmierć gdzieby wina, choć w części niedała się wykażać po stronie kierowcy.

Chwilowe oderwanie uwagi od toru, czy to rozmową czy też oglądaniem się, zbyt szybkie tempo jazdy lub nieutrzymywanie wozu w należytem stanie, zawsze będą właściwym powodem wypadków.

Jedynym zatem sposobem powstrzymania tej masakry przechodniów, to drakońskie stosowanie odbioru prawa prowadzenia wozu i to w razie lekkiego uszkodzenia ciała, na jeden rok, w miarę ciężkości na kilka lat, zaś w razie śmierci ofiary, bezwarunkowy odbiór prawa prowadzenia na zawsze, tak dla kierowców cywilnych jak i wojskowych.

Życie ludzkie to nie igraszka i tylko bojaźń przed utratą praw, zmusi zawodowców do uwagi i ostrożności lekomyślnych.

Stosowanie bowiem li tylko dotychczasowych przepisów ustawy karnej, to raczej upoważnienie do rozbijania samochodami.

N. p. w roku 1922 obok gmachu żandarmerji najechał samochód na panią G. powodując pęknięcie czaszki i śmierć w kilku godzinach. Kara szofera: kilkumiesięczne więzienie. Przykładów takich pełno.

Czy to jest odstraszający wyrok dla innych? Nie! To wyrok, który uczy danego osobnika lekceważyć wypadki i życie ludzkie.

Inaczej, gdy już na zawsze odbierze mu się prawo kierowcy i gdy będzie musiał szukać zawsze cięższego chleba.

Możliwość takich kar leży w kompetencji władz i winna być ściśle stosowana.

Cytowanie, na obronę kierowców, że publiczność chodzi jak barany, lub że w Ameryce są dziesiątki wypadków dziennie, nie uwalnia nas od obowiązku racjonalnego i słusznego zabezpieczenia się od masakry, przeważnie przez lekkoduchów.

Jako długoletni kierowca, który codziennie prawie wóz prowadzi i który znaczny poczet kierowców osobiście wyszkolił, pewny jestem, że kontrola długości praktyki przed egzaminem, a następnie świadomość bezapelacyjnej i bezwarunkowej utraty prawa kierowania bez względu na to, czy uda się winę wypadku zwać na drugich, czy nie, spowoduje zwichnięcie i nadzwyczaj szybko, wypadki do minimum.

Naturalnie, że oprócz tego, konieczną jest ciągła kontrola lotna stanu wozów, przez ad hoc stale działające organa.

Zarządzenia takie stworzą kadry kierowców godnych zaufania, dadzą możliwość korzystania z postępowej lokomocji przy minimum niebezpieczeństwa dla przechodniów i jadących.

Inż. Piotr Jackowski.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela 20 września.

Berlin, (505), godz. 20. Koncert złączonych orkiestr wojskowych.

Wrocław, (418), godz. 20. Koncert kompozycji Webera.

Frankfurt, (470), godz. 20. Koncertowy kwartet smyczkowy.

Hamburg, (395), godz. 20. Wieczór walców na orkiestrę.

Królewiec, (463) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.

Łipsk, (454), godz. 20. Rozbity dzban, komedia.

Monachium, (485), godz. 20. Wielki koncert ludowy.

Monastyr, (410), godz. 20. Koncert skrzypcowy, solo i kwartet.

Stuttgart, (443), godz. 20. Koncert pianinowy.

Wiedeń. (530), godz. 20. Zaczarowany flak, opera, Mozarta.

Rzym. (425), godz. 20. Koncert instrumentalny. — Cavaleria rusticana, opera.

Praga. (550), godz. 20. Koncert arii operowych z orkiestrą.

Zurych. (515), godz. 20. Wieczór recytacyjny. — pieśni — orkiestra.

O galanterji koszykarskiej.

Pod kierunkiem Krajowego Patronatu dla rekodziei i przemysłu, na którego czele stoi od lat kilkunastu wypróbowany propagator i opiekun przemysłu krajowego dr. Schoenett odbywają się rokrocznie rozmaite kursy już to dla wyszkolenia i pogłębienia nauki rzemiosł, już też dla wykształcenia instruktorów. Aczkolwiek nieraz czyta się komunikaty w dziennikach, mało kto wie, że na urządzane przez Patronat kursy krawieczyzny i szycia bielizny uczęszcza setki pań, że żony wyższych urzędników lub ich córki garna się na te kursy, by wyuczyć się tego fachu bądź pomódz rodzinie lub też oszczędzić jej wydatki na krawczyńnię czy szwaczki. Urządzono niedawno kurs cholewkarstwa, na którym nauczono naszych szewców kroju cholew i wierzchołów i oszczędzono im dotychczasowe wydatki na żydowskich cholewkarzy, ciągnących z tego przemysłu ładny zarobek. Urządzane od czasu do czasu przez Patronat wystawy wykonanych robót, świadczą, że nauka nie idzie w las, że wyszkolenie w rzemiośle postępuje i wielu ludziom zapewnia godziwą pracę. Obecnie Patronat przy stepuje do urządzania drugiego już kursu koszykarstwa galanterijnego. Wprawdzie przemysł koszykarski, dzięki naszym zasobom wilkiń, stoi u nas na wysokim poziomie, a koszty nasze poszukiwane są za granicą, mimo to wyroby galanterijne koszykarskie, jak kasetki z raffi, tacki na pieczywo i owoce, koszyczki na kwiaty, koszyczki stołowe, podstawki na figurki, mebelki dla lalek itp. sprowadzamy w olbrzymiej ilości z za granicy i stanowią one bardzo ważny artykuł handlowy.

A trzeba dodać, że wyroby te są bardzo poszukiwane jako tania a trwałe i gustowna ozdoba mieszkań. Po-

Paryż. (1750), godz. 20. Akademia koncertowa.

Londyn. (375), godz. 17. Koncert do 23 godz.

Barcelona. (460), godz. 20. Koncert pieśni i muzyki hiszpańskiej.

Oslo. (380), godz. 20. Wieczór pieśni i koncert orkiestralny.

nieważ wyrób tych cacek koszykarskich mógłby bardzo ładny uboczny zarobek przynieść szerokim falangom osób, Patronat przystępuje w najbliższych dniach do urządzania drugiego już kursu galanterji koszykarskiej. Pierwszy kurs urządzony w czasie feryj dla nauczycielstwa szkół powszechnych dał bardzo dobre rezultaty, urządzona po zakończeniu kursu wystawa cieszyła się znaczną frekwencją, wyroby zaś wielkim popytem. Do udzielania nauki dla tego działu pozyskał Patronat instruktora wyszkolonego za granicą, a przeważnie w Wiedniu, skąd galanterja koszykarska wagonami szła do Polski.

Zaznaczyć należy, że galanterja koszykarską powinny przedewszystkiem zainteresować się osoby z inteligencji i starsza młodzież szkół średnich ogólnokształcących wszelkich kategorii, gdyż dla tych osób stanowić mogłaby miłe i korzystne zajęcie, zaś rozpowszechnienie jej wśród młodzieży szkolnej stałoby się również bardzo ważnym czynnikiem pedagogicznym. Spodziewać się zatem należy, że władze szkolne, zainteresowawszy się tą sprawą, wejdą w kontakt z Krajowym Patronatem rekodziei i przemysłu, celem podjęcia na tem polu wspólnej akcji, a w szczególności celem zorganizowania dla nauczycieli i nauczycielek robót w szkołach wydziałowych i średnich kilku kursów galanterji koszykarskiej, mogących mieć doniosłe znaczenie nie tylko ze stanowiska wychowawczego, lecz tak że społeczno-ekonomicznego. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że akcja na razie skromna może przy silnem poparciu kompetentnych czynników, a współdziałaniu społeczeństwa może przeobrazić się w nową gałąź przemysłu krajowego, w nową placówkę gospodarczą kraju. sz.

Sport.

OKREGOWY TURNIEJ LAWN TENNISOWY.

W finale gry podwójnej pań zwyciężyła para p. Kruczkiewiczówna i p. Kossakówna bijąc parę pań p. Groblewska i p. Kolischerównę w stosunku 7:5, 6:1. Zwycięstwo w grze podwójnej panów odnieśli panowie Kuchar Wł. i Kruczkiewicz bijąc panów R. i Z. Stahlów po ciężkiej walce w stosunku 5:7, 6:4, 5:7, 6:2, 7:5.

Final gry pojedynczej panów, do której

Dziś. Z okazji piętnastolecia „Sparty” zawody w piłce nożnej Pogoni — Sparta na boisku Pogoni o godz. 3:30 popoł. Równocześnie zawody w piłce ręcznej Pogoni — Lechia na boisku Cytadeli. Hasmonea zaś rozegra zawody z Ukrainą na boisku Hasmonei w niedzielę o godz. 3:30 za pozwoleniem LZOPN.

Drużyna 19 pp. Lwów, wyjechała do Warszawy, gdzie staje dziś do zawodów o Mistrzostwo Armii. Do rozgrywek stają drużyny: 28 p. strz. kon. (Łódź), 1 pp. Leg. (Wilno), 19 pp. (Lwów) i 58 pp. (Poznań).

Polska Linja Lotnicza „Aeropol” S. A. po daje do wiadomości, że z dniem 16 września br. samoloty odlatają: do Warszawy o godz. 13:25, a do Krakowa o godz. 8 jak dotychczas.

Próby przepłynięcia zatoki Puckiej podjął p. Adam Uziembło, po 6 jednak godzinach z powodu olbrzymich fal musiał przerwać próbę i oddać się opiece motorówki. Do przepłynięcia jest około 20 km. P. Uziembło ze swego zamiaru nie zrezygnował.

Terminy lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Polski Związek lekkoatletyczny ułożył następujący kalendarz zawodów

o mistrzostwo Polski: 26 i 27 września w Poznaniu — dziesięciobój; 4 października w Katowicach — pięciobój; 18 października w Bydgoszczy — maraton (42.195 km.); 25 października w Warszawie — bieg na przelaj (około 10 km.).

Lekkoatletyczny trener A. Z. S. Warszawa, Z dniem 1 października Akademicki Klub Sportowy rozpoczyna regularny trening lekkoatletyczny pod kierownictwem szwedzkiego trenera, znanego „dziesięciobojowca” Thorvalda Norlinga.

Pierwszy w Polsce kolarski bieg na przelaj. Dziś odbędzie się po raz pierwszy w Polsce kolarski bieg na przelaj na wzór popularnych we Francji biegów „cyclopedestre”. Bieg ten organizuje Związek Polskich Towarzystw Kolarskich. Start biegu o godz. 13 w miejscu wskazanym przez Komisję Wyścigową. Meta na torze dynasowskim. Dystans biegu wynosi około 25 km.

Drugie wyścigi samochodowe o rekord szybkości Polski. Automobilklub Polski na posiedzeniu Komisji Sportowej z dnia 16 m. ustalił wyniki rekordu szybkości Polski z dnia 8 września br. odbytego na szosie Bilcza Wolica — Strój jak następuje: szybkość na przestrzeni 1 km. — p. Kapliński Lwów na „Lancji” — 121 km.

w 29'7 s., szybkość na przestrzeni 10 km. — p. mż. Liefeld na „Austro - Daimlerze” 128 km. na godzinę w 4 m. 39 i trzy piąte sek. Wynik ostatni został uznany jako oficjalny rekord szybkości. Równocześnie Komisja Sportowa Automobilklubu Polski rozpatrzyła zgłoszenie mż. Liefelda o chęci pobicia dotychczasowego polskiego rekordu szybkości i wyznaczyła termin wyścigu na dzień 27 września godzina 11 rano na szosie Serock — Wyszaków. Oprócz mż. Liefelda, który zgłasza dwa wozy do wyścigu, wezmą udział również i inni sportmeni automobilowi.

Słowiański trójmecz lekkoatletyczny. — Sprawa trójmecz lekkoatletyczny Polski — Czechosłowacji — Jugosławii przybiera coraz realniejsze kształty. Termin tych zawodów jest nieco spóźniony, a mianowicie 10 i 11 października lub 13 i 14 października w Warszawie. W najbliższych dniach ogłoszony zostanie skład polskiej reprezentacji i rozpoczyna się specjalne treningi zwłaszcza dla sztafet.

Miedzynarodowy dziesięciobój w Ameryce. Na wiosnę 1926 roku w Los Angeles odbędzie się sensacyjny dziesięciobój z udziałem Hoff'a (Norwegia), Yrjöi (Finlandia) i rekordzisty Osborna (USA). Dotychczasowy rekord Osborna wynosi 7710.775 punktów.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 19 września. (Tel. wł.)

Londyn 4'84 i jednaście szesnastych Paryż 4'74, Bruksela 4'41 i pół, Berno 19'30, Rzym 4'11 i pół. Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Biłogrod 1'7850, Madryt 14'42, Praga 2'60, Berlin 23'80, Warszawa 17'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 19 września. (Tel. wł.)

Bank przemysłowców 3, Bank Spółek Zarobkowych 6, Hertfeld Victorius 20.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 19 września. (Tel. wł.)

Londyn 28'50, Nowy York 17'50, Zurych 86, Berlin 69'05—69'75, (wypł. na Warszawę 69'32—69'68), Gdańsk (gotówka) 87'64—87'86, Gdańsk (wypł. tel. na Warszawę) 86'44—86'66.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

CIĘPLE KOLDRY WELNIANE OD 24 ZŁ. KOCE, MATERACE, PODUSZKI, pierze wiejskie na wagę, prześcieradła, poszewki poleca: 7515 W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3.

TEATR ANATOLSKI Katalog utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich, kompletny, najnowszy wysła bezpłatnie interesowanym Księgarnia Polska Potockiego we Lwowie. 7087

Zastawy stołowe, naczynia kuchenne, łożka, umywalnie, siatki do łożek i łożeczek poleca „MARTULUS” handel towarów żelaznych, Lwów, Trybunańska 1. właśc. W. Iżycki. 7107

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca najtaniej Helena Müller, Nabiałka 4. 7051

FORTEPIANY, pianina, flisharmone na różne ceny pierwszorzędných fabryk najtaniej sprzedaje, kupuje, zmienia tylko za gotówkę HANAK, Pańska 21. Telefon 35—45. Firma istnieje od 30 lat. 7260

REALNOŚĆ w Górnym Śląsku zaraz do sprzedania kołki, kościół, poczta w naleścu, mieszkanie wolne cztery izby, budynki, ogród, sad. Władomości udzieli Pan Olszewska, Górnosłaska. 7870

KONIE wyławowe skarogniade o nadzwyczajnych chodach do sprzedania. Ogłądać można Poniedziałku 31 Błłaza wiadomość Tel. 26-54 lub 29-35. 7829

FUTRO damskie szopy, raglan w bardzo dobrym stanie okazjonalnie sprzedam, — Potockiego 8, III p. na lewo. 7909

GARNITUR z dwóch szaf, szafki nocnej, łożka, biurka, fotela, pięknie rzeźbiony z powodu wyjazdu za 850 złotych sprzedam. Głęboka 14, III. schody, 18 drzwi popołudniu między 2—4. 7924

PORZĄCZONY, skarpetki, rękawiczki, bielizna poleca Gabriel Zyrzanski, Kilińskiego 1. 5431

KUPIE kamieniczkę z wolnym mieszkaniem w 1 lub 4 dzielnic. Oferty do admin. pod „Pomian” 7903

GABINET i klub skórzany uleżywie piękne Zybiłkiewicz 22 II p. 7956

KSIĄŻKI myśliwskie, przedwojenne wydania, jak prace Wodziskiego, Seydlera, Reumana, Kamińskiego, Taczanowskiego, Mylkego, Wrzesińskiego, Pletruskiego, Gawiny i t. p. — oraz wszelkie kalendarze myśliwskie, roczniki „Lowa” i innych pism towarzyskich, Kroniki Lślowieckie itp. kupuje J. Kobylanski, Biblioteka DOK. X. w Przemyslu. 7971

SPRZEDAM willę, komfort, wielką, duży ogród, Listopada bez pośredników. Zgłoszenia admin. „Okazja”. 7953

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 18 września 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.30
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	25.60—25.75
100 „francuskich	25.90—26.10
100 „szwajcarskich	118.92
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	18.20
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	3.00
100 Lirów włoskich	25.50
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6.30

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września. (PAT)

Dolary amerykańskie	161.00	160.60	161.40
Sztokholm	26.52	26.46	26.58
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241.20	240.60	241.80
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.03.5	29.01	29.16
Nowy York	5.98	5.97	6.00
Paryż	—	—	—
Praga	17.78	17.74	17.82
Szwajcaria	115.80	115.51	116.09
Wiedeń	84.43	84.24	84.66
Włochy	—	—	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 września (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.55	Kopenhaga	126.00
Londyn	29.11.5	Sofia	3.75
Nowy York	5.10.1	Praga	15.35
Belgia	22.95	Warszawa	86.00
Włochy	21.30	Budapeszt	0.22.6
Hiszpania	74.85	Biłogrod	0.20.0
Holandia	208.25	Ateńy	7.45
Berlin	1.23.2	Konstantynopol	2.94
Wiedeń	73.00	Bukareszt	2.50
Sztokholm	139.00	Helsingfors	13.00
Oslo	109.00	Buenos Aires	210.00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 września. (PAT)

Nowy York	484.625	Holandia	12.05.75
Francja	102.35	Dania	15.35
Belgia	109.75	Niemcy	20.36
Włochy	118.00	Austria	—
Szwajcaria	25.11	Praga	163.625

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19 września. (PAT)

Londyn	102.35	Szwajcaria	407.75
Nowy York	21.12	Holandia	849.00
Belgia	93.30	Szwecja	566.90
Włochy	86.75	Rumunia	10.15

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 18 września 1925.

Amsterdam	285.00	Madryt	102.35
Belgrad	12.38	Mediolan	29.12
Berlin	105.65	N. Jork	70.05
Bruksela	31.14	Paryż	35.44
Budapeszt	99.35	Praga	21.00
Bukareszt	3.41	Sofia	3.12
Oslo	140.00	Sztokholm	139.00
Kopenhaga	172.00	Warszawa	116.00
Londyn	94.37	Zurych	130.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.00	18 XI
4 pr. Pożyczka Dolarowa	63.50	63.50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.25	4.25
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	1.15
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00	6.00
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	2.05
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Światło	0.18	—
Chodorów	2.60	—
Czersk	—	—
Częstocice	—	0.95
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	—	—
Firley	0.25	—
Warszawskie Tow. Przemysłowe	1.05	1.10
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	—	—
Fitzner Camper	—	—
Lilpop	0.38	—
Modzelewski	1.98	1.97
Norbfin	0.68	0.69
Osurowieckie	3.55	3.60
Parowozy	—	0.25
Polski	1.20	—
Rohn Zielinski	—	—
Rudski	0.68	0.67
Starachowice	1.05	1.00
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	10.20
Zyrardów	5.45	5.35
Borkowski	—	0.57
Syndykat rolniczy	—	0.08
Haberbusch	4.65	4.65
Swirytus	1.65	1.55
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Soie potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17 IX. 16 IX.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	0.32
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11.50	11.00
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	—	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
String	—	—
Tepege	—	0.00
Krakus	—	—
Chodorów	2.50	—
Nyboje	—	—
Chybowsk	—	—
Płasecki	—	1.20
Pocisk	—	—
Parowozy	—	—
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 18 września (PAT.)

Skoda	—	Bank Hipoteczny	0.00
Zieleniewski	130.00	Nafta	104.00
Panto	190	Mraznica	34.5
Karpaty	113.5	Tepege	6.6
Gallia	925	Browary	100.5
Siednica	—	Rakowa	—
Siersza	31	—	—